



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 70

Piątek, 24 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuszy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Wczoraj wojska niemieckie wkroczyły do Kłajpedy

Jak brzmi układ między Litwą a Niemcami

Strefa wolno-cłowa dla Litwy w porcie kłajpedzkim

BERLIN. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, niemiecko-litewski układ państwowy o ponownym złączeniu obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą Niemiecką ma brzmienie następujące:

„Niemiecki kanclerz Rzeszy i prezydent republiki litewskiej postanowili uregulować w drodze układu państwowego ponowne złączenie obszaru kłajpedzkiego z Rzeszą niemiecką, wyjaśnić sprawy, niezakończone między Niemcami a Litwą i w ten sposób otworzyć drogę dla przyjaznego ustalenia stosunków między obu krajami. W tym celu powołali upoważnionych: niemiecki kanclerz Rzeszy ministra spraw zagranicznych p. Joachima von Ribbentropa, a prezydent republiki litewskiej ministra spraw zagranicznych p. Juozasa Urbyszysa i posła w Berlinie p. Kazysa Skirpę, którzy po wymianie swych w dobrej i należytej formie sporządzonych pełnomocnictw porozumieć się co do następujących postanowień:

Art. 1. Odcłony na mocy traktatu wersalskiego od Niemiec obszar kłajpedzki zostaje z dniem dzisiejszym ponownie złączony z Rzeszą Niemiecką.

Art. 2. Obszar kłajpedzki zostaje niezwłocznie opróżniony z litewskich sił wojskowych i policyjnych. Rząd litewski postara się o to, by obszar ten przy ewakuacji pozostawiony został w porządku. Obie strony, o ile zajdzie potrzeba, mianują komisarzy, którzy mają przeprowadzić przekazanie administracji, nie znajdującej się w rękach władz autonomicznych obszaru kłajpedzkiego. Uregulowanie powstałych spraw, wpływających ze zmiany suwerenności państwowej, w szczególności spraw gospo-

darczych i finansowych, urzędniczych, jak również spraw dotyczących przynależności państwowej, zastrzeżone zostaje dla osobnego porozumienia.

Art. 3. Biorąc pod uwagę potrzeby gospodarcze Litwy, stworzona zostanie w Kłajpedzie dla Litwy wolna strefa. Szczegóły zostaną załatwione według wytycznych dołączonego do tego układu aneksu.

Art. 4. Dla wzmocnienia swej decyzji co do zapewnienia przyjaznego rozwoju stosunków między Niemcami a Litwą, obie strony zobowiązują się nie uciekać się wzajemnie do stosowania przemocy ani nie popierać użycia przemocy, skierowanej przeciwko jednemu z kontrahentów przez stronę trzecią.

Art. 5. Układ niniejszy wchodzi w życie z chwilą podpisania, w dowód czego pełnomocnicy obu stron podpisali układ ten, sporządzony w dwóch oryginałach niemieckim i litewskim.

Berlin, 22 marca 1939 r.

(—) Joachim von Ribbentrop
(—) Urbyszys (—) Skirpa

BERLIN. Wojska niemieckie wkroczyły do miasta Kłajpedy wczoraj około godz. 8. Zostały one powitane przez ludność. Już przedwczoraj wieczorem wkroczyły do Kłajpedy zmotywowane formacje policji i oddziałów S. S.

Sejm o współpracy Polski z Litwą

Na posiedzeniu Sejmu podczas rozpatrywania sprawy traktatu handlowego polsko-litewskiego, poseł Lechnicki złożył następujące oświadczenie:

„Nie mogę pominąć momentu, który wybiegać może poza przedmiot niniejszych ustaw, lecz który wiąże się z całością naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą. — Przed paru dniami w najbliższym naszym sąsiedztwie zostały uregulowane stosunki między dwoma narodami o nierównych siłach, na zasadach, które w tej formie nie były stosowane od szeregu pokoleń (mowa o Czechach — przypisek red.).

Dzisiaj rano zapewniliśmy sobie wiadomości o decyzji, powziętej w obliczu obecnych realnych warunków, która na pewno nie była łatwa dla naszego litewskiego sąsiada.

Niech mi wolno będzie w obliczu wypadków ostatnich dać wyraz niezłomnemu przekonaniu imieniem tej wysokiej izby, że droga, po której kroczymy, również i w przyszłości tworzyć będzie stałe warunki dla pomyślnego rozwoju współpracy obu państw i obu narodów. (Długotrwałe i huczne oklaski).

Posłowie Żeligowski i Dudziński u Premiera

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj posłów na Sejm gen. Lucjana Żeligowskiego i Juliusza Dudzińskiego.

Francja zwiększa obroty z Polską

PARYŻ. W wyniku rokowań, które toczyły się w duchu serdeczności i szerokiego zrozumienia wzajemnych interesów, przewodniczący delegacji polskiej Halikowski i przewodniczący delegacji francuskiej Louyriac podpisali w dn. 22 marca dodatek do układu handlowego polsko-francuskiego z dnia 22 maja 1937 r., mający na celu zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami, jak również układ płatniczy, mający zastąpić układ z dn. 29 grudnia 1937 r.

Nie ma mowy o dymisji mjr. Galinaty

Jedna z agencji warszawskich, która posługuje się t. zw. frontem demokratycznym, podała fałszywą wiadomość o rzekomym ustąpieniu mjr. Edmunda Galinaty ze stanowiska kierownika Związku Młodej Polski.

Rzecz charakterystyczna, że prasa Stronnictwa Narodowego tę fałszywą wiadomość skwapliwie przedrukowała.

Co to znaczy?

KOWNO. Jak się zdaje — sejm litewski żadnej uchwały w sprawie odstąpienia Kłajpedy nie powziął i prawdopodobnie uchwały takiej w ogóle nie poweźmie. Kwestia ta nie została przedstawiona sejmowi do uchwalenia. Według urzędowej agencji litewskiej „Elty“, ze strony niemieckiej w charakterze komisarza dla przejęcia kraju kłajpedzkiego wyznaczono dotychczasowego przewodniczącego dyrektoriatu Bertulaita, ze strony zaś litewskiej wyznaczony ma być dyrektor departamentu ekonomicznego w min. spraw zagr. Norkaitis.

Delegacja angielska w Moskwie

MOSKWA. Wczoraj rano przybyła do Moskwy handlowa delegacja brytyjska na czele z min. Hudsonem. Delegatów na dworcu powitali: szef protokołu dyplomatycznego Barkow, wicekomisarz spr. zagr. Potiemkin, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem Seadsem na czele oraz korespondenci zagraniczni.

Delegacja złożyła wczoraj kurtuazyjne wizyty Litwinowowi i Nikołajewi. Dziś delegaci zwiedzą Moskwę i będą na operze „Iwan Susanin“. Dopiero jutro delegacja rozpocznie swe prace.

Pierwszy raz w historii...

Prezydent Francji w parlamencie angielskim

LONDYN. Izby Gmin i Lordów przyjęły wczoraj rano w Westminster Hall prezydenta Lebruna, zrywając po raz pierwszy z odwiecznej tradycją, w myśl której Izba Gmin była niedostępną dla jakiegokolwiek władcy, lub szefa państwa.

Nieprzeliczone tłumy zapełniły od wczesnych godzin rannych parlament Square (plac przed parlamentem), gdzie powiewały chorągwie o barwach francuskich i brytyjskich.

Prezydent Lebrun przybył o godz. 11 samochodem i przekroczył w towarzystwie świty kratę, okalającą podwórzec parlamentu. Na szczycie wielkich schodów, wiodących do sali obrad, umieszczono orkiestry, które grały przez cały czas wizyty prezydenta.

Na środkowej platformie wielkich schodów oczekiwali prezydenta z jednej strony speaker (przewodniczą-

cy) Izby Gmin w siwej peruce i długiej czarnej szacie, z drugiej zaś lord kanclerz przewodniczący izby wyższej w szacie purpurowej obramowanej gronostajami. Obydwaj otoczeni byli licznymi członkami obu izb. W Westminster Hall lordowie zajęli miejsca po lewej stronie, podczas gdy członkowie Izby Gmin zasiedli po stronie prawej.

W chwili, gdy prezydent Lebrun

Ucieczka Niemców przez „zieloną granicę“

Władze wykrywają nowych uciekinierów, głównie Niemców z Wołynia

Wzmógł się ruch strażnicy granicznej i prowadzone w związku z wykryciem afery przemysłowej restauratora grudziądzkiego Radzickiego dochodzenia doprowadziły do stwierdzenia, że w powiecie grudziądzkim znajduje się wielu Niemców, głównie z Wołynia,

którzy usiłują przedostać się przez „zieloną granicę“. Najciekawszą w tym rzecz jest fakt, że uciekinierzy ci zaopatrzeni są w marki niemieckie.

Szereg osób zostało już przytrzymanych, a przeciwko dalszym prowadzone są dochodzenia.

wraz z małżonką wysiadali z samochodu, orkiestry odegrały hymn francuski i angielski. W chwili wkraczania na podwórzec parlamentu powitały ich fanfary trab. Po wejściu na środkową platformę wielkich schodów prezydent Lebrun oraz jego małżonka zasiedli w fotelach, po czym lord kanclerz odczytał adres powitalny w imieniu wszystkich parów królestwa, a speaker wygłosił przemówienie w imieniu Izby Gmin.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent Lebrun, który podziękował za wielki zaszczyt przebywania „w kolebce parlamentarnego życia brytyjskiego, w sercu tego historycznego budynku, gdzie nowożytność uchwala, będąc drogowskazami dla Francji i W. Brytanii“. Prezydent przypomniał następnie, że był już raz gościem parlamentu brytyjskiego w czasie wielkiej wojny jako członek francuskiej delegacji parlamentarnej. W dalszym ciągu nawiązując do przemówień lorda kanclerza i speakera, stwierdził prezydent Lebrun, że podkreślił one raz jeszcze głęboką przyjaźń, łączącą oba kraje.

(Ciąg dalszy na str. 2-aj)

Wielkie szlaki komunikacyjne Polska—Węgry będą wkrótce uruchomione

WARSZAWA. Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie została ukończona konferencja polsko-węgierska w sprawie podjęcia normalnego ruchu kolejowego na nowych przejściach granicznych w związku z uzyskaniem wspólnej granicy.

Ustalono, że pociągi pospieszne dają dogodnie połączenie Węgier z ważniejszymi ośrodkami w centralnej Polsce, jak również z Gdynią oraz ze stolicami państw nadbałtyckich, zaś w Budapeszcie — dogodne połączenia w kierunku na Triest, Wenecję, Rzym, Beograd, Sofię, Ateny, Istantbul, Zagrzeb, Susak i odwrotnie.

Ponadto ustalono dla rozkładu jazdy

Szczególne wyróżnienie

WARSZAWA. Wczoraj prezes Rady Ministrów Składkowski doręczył w Prezydium Rady Ministrów w ministerstwie spraw wewnętrznych dekrety nominacyjne awansowanym urzędnikom.

Premier podziękował im za wzorowe pełnienie obowiązków służbowych, podkreślając, iż awanse nie objęły może wszystkich, którzy na to zasłużyli, gdyż musiały być utrzymane w ramach środków budżetowych; awansowani więc mogą uważać to za szczególne wyróżnienie.

Zołnierski melunek osadników pow. chojnickiego

Na innym miejscu podajemy sprawozdanie z powiatowego zjazdu osadników w Chojnicach. Na zebraniu tym uchwalono wysłać depesze do Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza następującej treści:

„Zjazd osadniczy w dniu 22 marca 1939 r. w Chojnicach wobec historycznych w skutkach wypadków w sąsiednich państwach, uważa za swój obowiązek, złożyć Panu Wojewodzie oświadczenie, że osadnictwo pow. chojnickiego stoi gotowe, na każdorazowy zew Naczelnego Wodza złożyć dla Ojczyzny każdą ofiarę aż do przelewu ostatniej kropli krwi.“

Prezydent Francji w parlamencie angielskim (Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Przemówienie swe zakończył prezydent Lebrun wyrazami podzięk dla parlamentu brytyjskiego, który organizując to uroczyste przyjęcie raz jeszcze pozwolił na stwierdzenie solidarności współpracy francusko-brytyjskiej.

Następnie speaker zaprosił prezydenta Lebrun'a do zwiedzenia Izby Gmin, sali bibliotecznej i sal komisji parlamentarnych. Po zwiedzeniu Izby Lordów, prezydent wraz z małżonką i świtą udali się do sali książęcej, gdzie podano im posiłek, po czym opuścili gmach parlamentu.

ważnego od 15 maja br. bezpośrednie sprawne połączenie drogą na Ławocznę dla przewozów towarowych w komunikacji Węgry—Polska, w szczególności zaś z portami polskiego obszaru celnego, jako też i dla tranzytu przez Węgry i Polskę z Łotwy i Litwy do Jugosławii i Italii.

Bonnet wręczył pisemne zobowiązania dla rządu angielskiego

LONDYN. Angielskie pismo „News Chronicle“ twierdzi, że francuski minister spraw zagranicznych Bonnet udzielił pisemnego zobowiązania lordowi Halifaxowi, iż Francja pójdzie razem z W. Brytanią we wszelkich akcjach zapobiegawczych dalszemu rozszerzaniu się agresji niemieckiej w Europie. Dziennik w następujący sposób sumuje pozycję, jakie wynikiły wskutek rozmów Bonnet'a z Chamberlainem i twierdzi, że w następujących 4 punktach Bonnet udzielił premierowi Dailierowi sprawozdania: 1) rząd brytyjski zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkim usiłowaniom niemieckim panowania nad Europą, 2) wzajemne zobowiązania Francji i W. Brytanii są całkowicie określone. Zobowiązania te wejdą w życie nawet w wypadku pośredniej agresji.

Najbardziej doniosłym punktem po-

wyższego sprawozdania francuskiego jest, zdaniem dziennika, że minister Bonnet udzielił nie tylko ustnego, ale również pisemnego zobowiązania rządowi brytyjskiemu.

Rokowania angielsko-francuskie potrwaia dłużej

PARYŻ. Uwaga prasy w dalszym ciągu zwrócona jest na rozmowy dyplomatyczne, toczone się na marginesie wizyty prezydenta Lebruna w Londynie. Korespondenci pism paryskich zgodnie przyznają, że rokowania, mające na celu ujęcie w konkretne formy propozycji angielskich, mogą potrwać znacznie dłużej, niż to przewidywano, ponieważ, jak podkreślają korespondenci, sprawa rzekomej wspólnej deklaracji nie posiada szans realizacji.

Pod znakiem wojska obradowały wczoraj komisje senackie

Na pierwszy ogień posiedzenia komisji budżetowej poszła ważna dla wojskowych służby czynnej nowela do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych: zawodowych wojskowych. Nowela ustala nabycie prawa do pełnego uposażenia emerytalnego dla oficerów po latach trzydziestu (Ustawa z roku 1923 przewidywała 35 lat).

Komisja administracyjno-samorządowa radziła nad projektami ustaw o zasiłkach dla rodzin osób odbywających służbę wojskową i o zmianie pra-

wa o postępowaniu wyłączeniowym. Komisja zagraniczna rozpatrzyła projekty ratyfikacji szeregu konwencji i taryf z Litwą, Grecją, Łotwą, Szwajcarią, Francją, Urugwajem i Argentyną.

Wreszcie komisja wojskowa uchwaliła projekty ustaw o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, o komunikacjach w służbie obrony państwa i o obowiązku odstępowań zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa.

450 milionów dolarów na zbrojenia uchwalił dodatkowo parlament amerykański

Parlament Stanów Zjednoczonych uchwalił ostatecznie kredyty w wysokości 358 milionów dolarów na cele zbrojeniowe. Projekt rządowy przewiduje sumę 300 milionów dolarów na rozbudowę lotnictwa, przy czym produkcja roczna samolotów podniesiona zostanie na 6.000 sztuk.

Równocześnie Izba reprezentantów uchwaliła 185 milionów dolarów, przeznaczonych na zakup czołgów, dział, karabinów itp. oraz na cele obrony wybrzeża.

Podjęcie tych uchwał zostało przypięszone na skutek ostatnich wydarzeń w Europie Środkowej.

Interpelacja w sprawie aresztowania korespondenta P. A. T. w Pradze

WARSZAWA. Interpelację posła Józwiaka z Poznania do prezesa Rady Ministrów w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.) w Pradze p. Hinterhoffa, brzmi jak następująco:

„W dniu wkraczania wojsk niemie-

kich do Pragi dn. 16 bm. został aresztowany korespondent P. A. T. w Pradze p. Hinterhoff i dotychczas nie został wypuszczony na wolność.

Wobec tego zapytuję pana prezesa Rady Ministrów, co zamierza uczynić aby zapewnić obywatelom polskim w Pradze osobistą wolność“.

Projekt sarkofagu Wielkiego Marszałka zatwierdzony

WARSZAWA. Dnia 23 marca rb. odbyło się na Zamku Królewskim pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie prezydium naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu tym zatwierdzono wniosek wydziału wykonawczego o realizacji w granicach sarkofagu Marszałka Piłsudskiego według projektu prof. Jana Szczepkowskiego.

Sportowcy angielscy odwiedzają wyjazdy do Rzeszy

BERLIN. Zaostrzenie się stosunków niemiecko-angielskich wyraża się również w dziedzinie sportu, m. in. odwolane zostały przez Anglików wyjazdy drużyn piłkarzy angielskich do Niemiec. Wyjazdy te przewidziane były na maj bież. roku.

Układ niemiecko-rumuński podpisany

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bukaresztu, iż w dniu wczorajszym podpisany tam został układ handlowy niemiecko - rumuński. Treść układu jeszcze nie jest znana.

Magazyny filmów „Metro Goldwyn Mayer“ w Warszawie opieczetowane

WARSZAWA. Z polecenia władz administracyjnych dokonano w biurach, składach filmów i pracowniach angielskiej wytwórni filmowej „Metro Goldwyn Mayer“, oddział warszawski, przy ul. Marszałkowskiej 96, wielogodzinnej lustracji, w wyniku której opieczetowano składy taśm filmowych i pracownie tej firmy.

Powodem opieczetowania lokalu było stwierdzenie przechowywania materiałów łatwopalnych w bardzo znacznej ilości, bez należytego zabezpieczenia, co nie tylko groziło bezpieczeństwu biur „Metro Goldwyn Mayer“ lecz i bezpieczeństwu sąsiednich posiadłości. Za te karygodne zaniedbania pociągnięto ponadto do surowej odpowiedzialności administracyjnej dyrektora towarzystwa M. Gojchraha.

Wstrząsy ziemne na Węgrzech

BUDAPESZT. Wczoraj o godz. 6,40 rano odczuło trzęsienie ziemi w okolicach Debreczyna, które spowodowało zarysowanie się murów w wielu domach.

Strach ma wielkie uszy

Wczoraj w godzinach wieczornych telefony redakcyjne w centrali naszej oraz w oddziałach naszych dzwoniły bez przerwy:

— Słuchajcie, mobilizacja!

— Ale co znowu!

— Tak, szyfrem nadają przez radio nawet rozkazy wojskowe, chyba sami słyszeliście...

— To ćwiczenia opl w Warszawie.

— Nic podobnego! To by nie nadawali na całą Polskę.

Co chwilę przerywają muzykę...

Za chwilę podaliśmy za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej do Warszawy, jakie efekty wywołują ćwiczenia opl w Warszawie. Już po kilku minutach stacja warszawska nadała, że wspomniane rozkazy rzeczywiście dotyczą ćwiczeń opl.

Swoją drogą wyobraźmy sobie skromnego duchem słuchacza na pograniczu, który słyszy przez radio:

— Uwaga, uwaga! SP 10, RA-KO 12

przygotować się do wykonania rozkazu. Rozkaz wojskowy.

Rodzina przy głośniku poczyną szeptać: ani chybi Kłajpeda, Litwa itd.

I znowu radio!

— Uwaga, uwaga! SK 8, GA-RA 5 — wykonać, rozkaz. Nadaliśmy rozkaz wojskowy!

A wystarczyło zapowiedzieć tak, jak to było na całym Pomorzu: Ćwiczenia opl-gaz w... itd. Dla strachajłów i panikarzy nauka, dla Polskiego Radia doświadczenie, by uniknąć przypadkowych powodów do alarmu.

Swoją drogą pewien zany towarzysz sztuki drukarskiej przybiegł do nas, że w „dzienniku popołudniowym“ ogłaszali mobilizację.

Strach ma wielkie uszy!

Wyścig mocarstw o zasoby metalów w Turcji potrzebnych do zbrojeń

Od pewnego czasu wre na terenie Turcji ukryta, lecz niezmiennie ostra walka między mocarstwami. Idzie o niefabrykowaną stawkę; zawładnięcie metalami Turcji. Poszukiwania i próbné badania, przeprowadzone niedawno, ujawniły, iż bogactwa podziemne tego kraju są b. znaczne i że wkrótce Turcji przypadnie nader doniosła rola w światowej produkcji metali. Okazuje się, że Turcja — to biedak siedzący na beczce złota.

Szczególne interesująco zapowiada się wytwórczość miedzi. Mimo, że niedawno dopiero uruchomiono tę produkcję, Turcja wytwarza już dziś 20.000 ton miedzi rocznie i cyfra ta stale wzrasta.

Wiadomo, jak wielką rolę odgrywa miedź w produkcji zbrojeniowej i jak

wielkie będzie jej znaczenie podczas wojny. Nic dziwnego tedy, że Anglicy za b. wysoką cenę uzyskali w tej dziedzinie ważne koncesje, a o podobne starają się również gorączkowo Niemcy, którzy zaproponowali Turcji wzajemian za pewne koncesje, wyposażenie techniczne nowoodkrytych kopalni: miedzi w prowincji artewińskiej, ołowiu koło Kutahyi.

Na dodatek ofiarowali rządowi tureckiemu kompletne urządzenie fabryki kauczuku sztucznego.

Odkryto również koło Karabuku obfite złoża żelazne oraz bogate kopalnie węgla w Diwryku. Badania wykazały, iż węgiel, wydobywany od niedawna w kopalniach Zugulduku, koło morza Czarnego, znacznie przewyższa jakością

najlepsze gatunki węgla angielskiego. Węgla tego wydobywa się już prawie 3 miliony ton rocznie.

Wreszcie interesująco zapowiada się wytwórczość chromu, w której Turcja osiągnęła w r. 1936 trzecie miejsce w produkcji światowej, za Południową Afryką i Rodezją. Według przewidywań w r. 1939 Turcja zajmie w tej produkcji pierwsze miejsce na świecie.

Największym odbiorcą tego metalu są Niemcy (60.000 ton rocznie), za nimi kroczą Stany Zjednoczone (46.000 ton rocznie) i Szwecja (45.800 ton rocznie). Nic więc dziwnego, że odbywa się prawdziwy wyścig kapitału amerykańskiego, niemieckiego, angielskiego i szwedzkiego o zdobycie jaknajwiększych koncesji w tej dziedzinie.

Przegląd prasy

Trwoga i spokój

„Dziennik Kujawski” pisze, iż ostatnie zabory ze strony Niemiec wywołały silną reakcję w szeregu państw europejskich: protesty, uchwały, jednolite fronty itp., a w Polsce...

„Wbrew tej żywej reakcji narodów i rządów, wbrew postawie narodu polskiego dziwny spokój zachowuje polski obóz rządowy i „Ozon”. Po zajęciu przez Niemcy Pragi, w Londynie zwołano nagłe w niedzielę posiedzenie gabinetu, wygłoszono szereg mów i zapowiedziano, że Anglia nie uzna aneksji Czech i Moraw. Premier Daladier zażądał specjalnych pełnomocnictw, które mu parlament w słusznej trosce o zwiększenie obronności Francji szybko i niemal jednogłośnie przyznał. Akcja Hitlera do żywego poruszyła rządy Szwajcarii, Rumunii, Litwy. Tylko u nas cisza, spokój”.

W Czechach i Austrii też były jednolite fronty, uchwały, protesty, nawet sojusze i gwarancje, a wiemy, co z tego wynikało. Jeśli zaś chodzi o nasz „dziwny spokój”, to wywodzi się on z wiary we własne siły naszego narodu. Niechaj więc „Dziennik Kujawski” też uwierzy w swój naród.

U nas inaczej

„Dziennik Bydgoski” pisze na marginesie aneksji Czechosłowacji:

My, naród Orłat Iwowskich i dzieci wrzesińskich absolutnie nie jesteśmy w stanie pojąć takich rzeczy. U nas czułość społeczeństwa jest tak uosobiona, że, raczej obawiać się można nie raz przesady w donatrywaniu się w każdym złym urzędniku lub nauczycielu zaraz masona, czy agenta obcego państwa. I jak my na to potężnie natychmiast reagujemy! Jak każdy obywatel państwa najbardziej maluczką stanowiskiem natychmiast sygnalizuje każde niepokojące zjawisko! Zaprawdę nasze władze, nasza armia mogą się oprzeć bezpiecznie nie tylko na basznetach naszych żołnierzy, lecz na całym bez wyjątku społeczeństwie zjednoczonym i zestrzelonym w jednym potężnym ognisku najczystszej miłości Ojczyzny.

Tak jest. Miłość Ojczyzny cementuje Polskę znakomicie. Podział partyjny są tylko powierzchniowymi rysami.

Rząd obrony narodowej

Wobec rezolucji niektórych partii opozycyjnych o konieczności powołania rządu obrony narodowej odpowiada „Gazeta Polska”:

„Rząd obrony narodowej w najszerzym znaczeniu tego słowa, czyli hierarchiczny, silny ustrój państwa i służący tej samej zasadzie obronności organizację społeczeństwa posiadamy i konsekwentnie rozwijamy od dawna. Taką była zasadnicza idea Józefa Piłsudskiego, tego wyrazem był ogrom-

„Rziszski kanclerz - Vudce”

Praga w cieniu swastyki

Zewnętrzny wygląd Pragi, jak zresztą i innych miast czeskich całego kraju zmienił się gruntownie. Znikły z ulic sylwetki wystrojonych w szykowne mundury oficerów czeskich, zastąpił ich bowiem żołnierz niemiecki i członkowie hitlerowskich organizacji SS i SA. Znikły flagi dawnej Republiki Czechosłowackiej, zjawili się natomiast na gmachach urzędów flagi ze swastyką i rzadka wywieszane czerwono-białe flagi nowych prowincji „Böhmen” i „Mähren”. Jeszcze wczoraj na Wawelskim Namiestniku (placu św. Wacława) tłumy wznosiły okrzyki przeciw Rzeszy, dziś inni już manifestanci wiwatują na jej cześć, a Hitler zasiadał na Hradczynie, w siedzibie królów czeskich. Radio czeskie nadaje „złaich-szaltowane” z programami stacji niemieckich audycje, a prasa z uniżonością mówi o Hitlerze, do którego imienia stała obok tytułu „rziszski kanclerz” (kanclerz Rzeszy) dołącza miano „Vudce” (wódz). Na zewnątrz wygląda to, jak gdyby Czesi bardzo szybko dostosowali się do nowych warunków, a nawet przyjęli je z równą co najmniej „radością”, jak „dobrowolnie” oddali się pod protektorat Berlina. Wrażenie to potęguje fakt, że w kawiarniach praskich nie brak gości. Że w sklepach i magazynach panuje ruch ożywiony. Tylko ta klientela praskich kawiarni i magazynów dziś mówi wyłącznie po niemiecku, tylko że skupuje wszystko, czego w Niemczech od dawna nie widziała, spożywa łapczywie

to, czego u siebie spożywać nie mogła. Czesi, rodowici Prażanie, usunęli się z ulic śródmieścia. Wiele niewiast przywdziało żałobę. Grób Nieznanego Żołnierza czeskiego stale jest obsypywany małymi wiązankami kwiatów, rzucanych chyłkiem, w przejęściu i jakby ukradkiem. To jest to drugie oblicze Pragi dzisiejszej.

Oszolomienie które ogarnęło społeczeństwo czeskie w pamiętny dzień 15 marca 1939 r., powoli przerodziło się w cichą rezygnację, graniczącą z apatią. Wypadki, szybko po sobie następujące zaskoczyły naród czeski i wzbudziły reakcję. Nie trzeba zapominać, że społeczeństwo czeskie jest na ogół silnie zmaterializowane. Zmysł praktyczności każe mu liczyć się z faktami dokonanymi, a przy tej praktyczności trudno wykrzesać namiętne, a tym bardziej bohaterkie wybuchy.

Wiedząco o tym i przeornie dokonano przewrotu w godzinach nocnych. Gdy 15 marca przeciętny Czech wstawał ze spoczynku nocnego, ze zdumieniem dowiadywał się, że on nie jest obywatelom wprawdzie niewielkimi i szarzanymi rozlicznymi troskami politycznymi ale bądź co bądź wolnego państwa, ale oddanym w opiekę i pod władzę Berlina mieszkańcom nowych „autonomizacji” prowincji Rzeszy Niemiec — „Böhmen” i „Mähren”. Radio czeskie, telegraf, telefon, półurzędowa agencja telegraficzna, cała prasa już w noc znalazły się pod ścisłą kontrolą Berlina. Nie było wprost czasu i sposobu zoriento-

Falszywe pogłoski o przenikaniu do Polski niepożądanych elementów

W związku z obiegającymi pogłoskami o rzekomym przenikaniu do Polski rozmaitych niepożądanych elementów, Agencję „Iskra” zapewniają, że granice Rzeczypospolitej przekraczać mogą wyłącznie obywatele polscy, których obywatelstwo nie ulega wątpliwości i któ-

rzy posiadają ważny paszport polski lub cudzoziemcy, których paszporty zaopatrzone są w wizę przez polskie urzędy zagraniczne. Jak z tego wynika, wspomniane pogłoski są pozbawione wszelkiej realnej podstawy.

ny wysiłek skupiony od wielu lat na tworzeniu siły zbrojnej i tej idei realizacją w zakresie organizacji państwowej stała się Konstytucja Kwietniowa”. Jeśli zaś chodzi o następne lata po zgonie Wielkiego Marszałka, to:

„Naczelny Wódz Armii Polskiej, Marszałek Śmigły-Rydz dawno już, z dostateczną jasnością i przekonującą siłą ukazał oczom całego narodu pol-

skiego prawdę jego sytuacji międzynarodowej oraz prawdę tych konieczności, które wynikają stąd z naszego życia wewnętrznego. Na zasadach przez niego sformułowanych, oparte zostały prace Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

Do tego można tylko dodać, pisze „Gazeta Polska”, że za przewidywaną myślą i niezłomną wolą Naczelnego Wodza stoi cały naród jednolity, karny i zwarty”.

Ostatnie wydarzenia polityczne wywołały ożywione debaty w zarządach głównych stronnictw opozycyjnych. Godziennie więc czytamy o opatrnościowych rezolucjach, które mają na celu już nie zbawienie Polski, ale po prostu Europy. Niestety, są to przeważnie frazesy bez pokrycia.

Bierzemy pod mikroskop rozważań rezolucję Stronnictwa Narodowego.

Po stwierdzeniu, że Europa podzielona jest na dwa obozy, stronnictwo domaga się decyzji, przesadzającej po której stronie mamy stanąć.

I dalej:

Mamy „przeciwwstawić się dążeniom do takich zmian ustroju terytorialnego Europy środkowej i wschodniej, które by były sprzeczne z interesami i wolą narodów, zamieszkujących ją, a w szczególności bronić niezależności i całości Litwy i jej portu w Kłajpedzie; udaremnić plany, zmierzające do utworzenia państwa „ukraińskiego”; nie dopuścić w Europie do hegemonii jednego narodu nad innymi; wespółdziałać z mocarstwami, które zajmują stanowisko zgodne z interesami i zadaniami dzisiejszymi Polski; dotrzymać zobowiązań, wziętych na siebie dobrowolnie a w szczególności wynikających z sojuszu z Francją i Rumunią”.

Przyjrzyjmy się tym wskazaniom spokojnie. Odrzućmy plewy ogólników, jak ustęp o „mocarstwach, zajmujących stanowisko zgodne z naszymi interesami” lub też o sojuszach, ponieważ Polska dowiodła już wierności sojuszom w dniu remilitaryzacji Nadrenii. Kiedyż deklarowała gotowość wystąpienia przeciw Rzeszy. Natomiast Francja — na przykład — nie miała takiej okazji nie tylko w stosunku do Polski, ale nawet względem Czechosłowacji, z którą ją także wiązał sojusz.

A już pełne nieodpowiedzialności są

O rezolucjach partyjnych

słowa w sprawach przeciwstawienia się zmianom terytorialnym w Europie i obrony Kłajpedy. Oznaczają one praktycznie, że Stronnictwo Narodowe domaga się wypowiedzenia wojny Rzeszy. Cui bono?

Nie widzimy najmniejszego powodu, by wychodzić poza ramy dzisiejszego stanowiska w myśli hasła Naczelnego Wodza, że „cudzego nie chcemy, ale swego nie damy”, skoro tacy potentaci europejscy jak Anglia i Francja kontentują się mowami parlamentarnymi, gratulując sobie, że siedzą narazie bezpiecznie za Renem, czy kanałem La Manche.

Rzecz charakterystyczna, iż takie hasła rzuca stronnictwo, które w dziedzinie polityki zagranicznej przejawiało nieprawdopodobnie wprost krótkowidztwo. Stronnictwo, które stało za wzór znakomitej polityki zagranicznej stawało Czechosłowację.

Jakie dalsze wnioski wysuwa Stronnictwo Narodowe?

A więc wzmocnienie wojska i jego zaopatrzenia, tak gdybyśmy tego od dawna nie robili, zmiany polskiej polityki zagranicznej, gdyż „nie zdołała zapobiec niekorzystnemu dla nas przekształceniu się Europy środkowej i wschodniej” — a więc znowu pretensja o wojnę, bo bez wojny byłoby to niemożliwe.

Wreszcie onaręła polityki zagranicznej „na współdziałaniu całego narodu” i „przeprowadzeniu takich zmian w polityce polskiej i systemie rządzenia, które wyzwoliłyby tłumione dotychczas twórcze siły narodu...”.

Otóż to. Ponieważ naród dostatecznie zmanifestował swe współdziałanie z naszą polityką zagraniczną w chwilach przełomowych, chodzi więc o „wyzwolenie

nie tłumionych dotychczas twórczych sił”. Nie potrzeba dodawać, że owe „siły twórcze”, to te same, które od trzynastu lat zajmują się krytyką i negacją — co daje raczej słabe pojęcie o ich zdolnościach twórczych.

Zresztą do pracy, do twórczości mają one od roku szeroko otwartą bramę: Obóz Zjednoczenia Narodowego. Kto naprawdę tego chciał nawet z szeregow Stronnictwa Narodowego, ten już dawno do tej pracy stanął.

Podsumowując uchwały Stronnictwa Narodowego, musimy położyć specjalny nacisk na fakt, że wysunięte przez tę partię dezzyderaty miały się z interesem naszego narodu. Polityka nasza musi być trzeźwa, liczyć się z rzeczywistością, a nie z chimerami, a przede wszystkim winna pilnować własnego polskiego interesu.

Możemy ubolewać nad losem Czech, ale nie możemy zamykać oczu na fakt straszliwej winy samych Czechów. To samo, jeśli chodzi o Słowaków, a nawet Litwinów, którzy zbierają dziś żniwo osiemnastoletnich waśni z bratnim narodem polskim.

Dawna unia polsko-litewska nie była dziełem przypadku, ale wyrazem racji stanu: tego Litwini nie chcieli zrozumieć.

Można natomiast tylko jeden wniosek wysnuć z inflacji frazesów bez pokrycia, jakie zadeklarował komitet główny Stronnictwa Narodowego; oto Stronnictwo Narodowe zdaje sobie sprawę, że jego rola i miejsce w dzisiejszym stanie rzeczy są niewłaściwe i nie przyczyniają się do wzmocnienia państwa polskiego. Sugestia zaś o ewentualnych koalicjach dotyczy właściwie szczupłej grupy polityków.

A to jest rzecz dziś najmniej ważna.



wania się w sytuacji. Usunięcie się wojska do koszar powiększyło stan oszolomienia, a wiadomość o podpisaniu w Berlinie przez prezydenta Hachę umowy o zdaniu się na łaskę i niełaskę Niemiec, aczkolwiek dla patriotów piorunująca, ten tylko zewnętrzny wywarła efekt, że poczęto zastanawiać się nad przyczynami tego rozpaczliwego kroku.

Wiedzano, że wczorajsi współobywatele, Słowacy, nie tylko odtoczyli się od Republiki, ale zwrócili się do Berlina o militarną „ochronę” swojej „niepodległości”. Rozumiano, że w ten sposób Czechy zostały ze wszystkich stron otoczone przez Niemców. Ból z tego powodu był wielki i, aczkolwiek nie czyniono Słowacji wyrzutów, w niej widziano główne źródło upadku Hacha. Nie przypuszczano tylko, że sprawa tak tragicznie przyjmie obrót. Strach powiększył powtarzane na ucho wieści, że już o północy, a więc przed konferencją Hitlera z prezydentem drem Hachą, wojska Rzeszy w pełnym bojowym wyposażeniu, tanki, artyleria, piechota i przeszło 800 samolotów bombowych i myśliwskich nie tylko stały u granic Czech i Moraw ale także w wielu punktach granicę tę przekroczyły, sięgając do 30 km w głąb terytorium czeskiego.

Obecnie prasa czeska usiłuje w miarę sił obudzić naród z apatii, wskazując mu jako najbliższy cel konieczność realnej i pozytywnej pracy nad zjednoczeniem narodu i wzmocnieniem jego pozycji kulturalnej i gospodarczej. W tym kierunku działa też Czeska Rada Nar. (Narodni Rada Czeska) i do tego nawołuje prezydent Hacha. „Pracować a niezoufać” (pracować i nie wątpić) staje się hasłem Czech w nowych warunkach. „Niemcy są narodem dumnym — piszą „Lidové Listy” — i nie imponują im przeto pochlebstwa ani denuncjacje, które lekceważy. Postępujmy przeto godnie w poszanowaniu imienia czeskiego, aby wszyscy Niemcy, którzy pośród nas wejdą, ujrżeli, że tu naprawdę zetkną się z narodem a nie ze zgniłym społeczeństwem bez oblicza, bez moralności i bez czci... Kategorycznym nakazem dla wszystkich jest myśleć jedynie o narodzie, o jego życiu i przyszłości...”.

Praca, oczekująca Czechy pod cieniem wstęki, będzie trudna i uciążliwa. Hitler obiecał, jak wiadomo, Czechom autonomię „kulturalną”. Ograniczyć się więc ona musi do pracy wychowawczej i spotęgowania działalności przede wszystkim w dziedzinie sztuki i literatury. Czy jednak swoboda i w tym ograniczonym zakresie nie będzie paliżowana choćby w ten sposób, jak już dziś spalizowana jest prasa czeska i czepkie radio? Przy różnorodności narodowości Czech, gdzie obok rodowitych Czechów już teraz mieszkają Niemcy — a w przyszłości niewątpliwie przybędzie ich jeszcze więcej — łatwo można wyobrazić sobie, że w niedalekiej już przyszłości np. szkół czeskie będą zmuszone tolerowane, a te, które pozostaną, zmuszone będą przejąć się duchem i ideologią narodową — socjalistyczną.

Ciepli Czech Czechów żywot w nowych warunkach!

O czym się mówi:

Polskie fabryki samochodów dostarczają zaledwie 16,68% zapotrzebowania, montażownie 39,67%, a import 43,65%. Dodajmy jeszcze, że polskie fabryki dostarczyły zaledwie 1881 wozów, a z Niemiec przywieziono 2570!

Czy jesteśmy krajem aż tak bogatym?

Czy nie ma w Polsce bezrobocia?

Czy nie można rozbudować polskiego przemysłu samochodowego?

Na jubileuszowym zebraniu „Volksverbandu” w Łodzi stwierdzono, że organizacja tej przybyła w ostatnim roku 120 nowych oddziałów na terenie Polski (z wyjątkiem województw zachodnich). W takim okręgu lubelskim, gdzie w roku ubiegłym nie było żadnych organizacji niemieckich, dzisiaj istnieją 33 oddziały, liczące ponad 3000 członków.

Maszyzny rolnicze znajdują zbyt na Śląsku

Mówiąc o Śląsku zazwyczaj kojarzymy tę najbardziej uprzemysłowioną dzielnicę kraju z lasem potężnych kominów fabrycznych, hutami i kopalniami, z nieodłącznymi rzeszami ciężko pracujących w podziemnych kopalniach i prażących się w żarze wysokich pieców robotników hutniczych. Zapominamy całkowicie o tym, że olbrzymia polska „krajina czarnych diamentów”, popularnie zwana Śląskiem „zielonym” — to ziemia wydająca bogate plody rolne, ziemia przysparzająca pracy i chleba tysiącom rolników.

Gospodarstwa rolne na Śląsku posiadają stosunkowo wysoką kulturę i kroczą z postępowością czasu, wprowadzając udoskonalenia w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych. Również duże zamyślenie do własnego kawałka ziemi istnieje wśród sfer rolniczych. Czas wolny od pracy poświęca robotnik śląski uprawie ogródków działkowych, ostatnio bardzo spopularyzowanych. W tych warunkach staje się Śląsk poważnym nabywcą maszyn i narzędzi rolniczych i ogrodniczych, w które zarówno większe jak i mniejsze gospodarstwa rolne stale się zaopatrują.

Sprawa dostaw odpowiednich maszyn dla śląskich gospodarstw rolnych, w szczególności zaś pługów, bron, kultywatorów,

siewników, kosiarek, wiałarek, młocarni, wiewiórek, sieciarek itp. jak również przyrządów oraz urządzeń dla gospodarstw hodowlanych i przetwórczych mlecznych powinny się zainteresować krajowe wytwórnie, przed którymi stoi otworem nieoceniany rynek śląski. Winny one zatem zareklamować swą wytwórczość w sposób najbardziej przystępny i odpowiedni, a więc drogą pokaz na XI Targach Katowickich, trwających od 20 maja do 4 czerwca 1939 r.

Handel aukcyjny owocami

Handel aukcyjny owocami południowymi pozyskał sobie w Gdyni pewną tradycję. Aukcyjna sprzedaż towaru w dużej mierze zastępuje w krajach funkcje giełdy towarowej w dziedzinie regulacji cen, przyczyniając się tym samym do ujednolicenia stosunków rynkowych. W Gdyni istnieją dwie aukcje dla owoców południowych, przez które przechodzi 30 proc. całkowitego importu do Polski w ramach kontyngentów. Aukcje te mają dwójaki charakter, tj. kupiecki i brokerski, zależnie od tego czy sprowadzają towar przeznaczony do aukcjonowania na własny rachunek, czy też przyjmują go w komis od innych importerów polskich lub eksporterów zagranicznych. Dzięki funkcjonowaniu aukcji powstaje stopniowo w Polsce typ hurtownika owocowego nie będącego importerem, co ma poważne znaczenie dla organizacji handlu wewnętrznego, zwążywszy, że w najbliższym czasie nasza polityka gospodarcza dążyć będzie do ograniczenia ilości importerów, celem korzystniejszego zawierania transakcji z zagranicą.

Niewątpliwie aukcje owocowe jako duże instytucje handlowe pozostające pod kontrolą publiczną odegrają poważną rolę w

Ołtarz — samochód dla armii

Piękna inicjatywa księży zaciężnych

W dzień imienin Naczelnego Wodza, a w przeddzień św. Józefa, patrona Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, grono księży z Zaozla postanowiło rzucić hasło ufundowania przez duchowieństwo polskie **ruchomego polowego ołtarza-samochodu dla armii polskiej**.

Tradycyjna religijność wojsk polskich i głęboka wiara, z której żołnierz

polski czerpał odwagę i męstwo do wielkich zwycięstw, stając się wielokrotnie przedmurzem chrześcijaństwa, będzie usymbolizowana tym darem.

Myśl ta da się niewątpliwie zrealizować z pomocą Bożą i dzięki ofiarności duchowieństwa i społeczeństwa. Inicjatorzy pragną, aby myśl ta została zrealizowana w dniu Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia 1939 r. jako w 25 rocznicę zbrojnego czynu Marszałka Piłsudskiego.

Ołtarz - samochód będzie rzeczywistym dowodem silnej, nierozdzielnej, gorącej więzi duchowieństwa Polski z naszą armią i będzie pomnikiem tych pierwszych księży, którzy w sierpniu 1914 stanęli razem z polskim żołnierzem do walki o wyzwolenie Ojczyzny.

Z przemysłu chemiczno-farmaceutycznego

Dowiadujemy się, że znana polska wytwórnia chemiczno-farmaceutyczna Adolf Gasecki i S-owie Sp. Akc. odznaczona została przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu złotym medalem za chlubną pracę na polu przemysłu i handlu farmaceutycznego. Zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery naszych czytelników wiadomość, że wyroby firmy Gasecki i S-owie, dzięki swej wysokiej jakości, zdobyły sobie uznanie w całym szeregu krajów europejskich i zamorskich.

(12925)

Chwyty przedwyborcze Str. Narodowego we Lwowie

Lwów. W związku z rozpisaniem wyborami do Rady Miejskiej ukazała się odezwa Komitetu Wyborczego Stronnictwa Narodowego, pod którą widnieje nazwisko ks. infułata ormiańsko-katolickiego dr. Dionizego Kajetanowicza, sprawującego obecnie funkcję głowy obrządku ormiańskiego. Ks. infułat Kajetanowicz wyjaśnia, że na odezwie tej został podpisany nieprawie, gdyż do żadnego ugrupowania politycznego nie należy.

W Berlinie zakazano tańczyć Lambeth-Walka

W Berlinie wydano oficjalne rozporządzenie zabraniające członkom armii niemieckiej tańczenia Lambeth-Walka w mundurach. Również zabroniono orkiestrom wojskowym w mundurach przygrywania do tego tańca. Zarządzenie to umotywowane jest twierdzeniem, że figury wykonywane podczas Lambeth-Walka nie odpowiadają powadze munduru niemieckiego.

Nigdy sylv

Zajęcie obszaru kłajpedzkiego przez Niemcy posunęło granicę posiadłości III-ej Rzeszy o blisko 80 km na północ. W ten sposób państwo Hitlera sięgając na południu prawie 46-go stopnia szer. geogr., na północy dochodzi do 56-go stopnia. Najbardziej na północ wysunięta miejscowość niemiecka (na północ od Kłajpedy) nazywa się „Nimmersatt”. (Nigdy syty).

W nazwie tej jest coś symbolicznego! Jeszcze ciekawszy zbieg okoliczności stanowi fakt, że nazwę niemiecką „Nimmersatt” nadano żarłocznemu bocianowi afrykańskiemu (Tantalus ibis). Po polsku nazywa się „nie-nasyconiec” i upierzyń jest na białe, czerwone i czarne. Te kolory — to barwy cesarskich, dawnych Niemiec.

Targi Poznańskie — zane'niel

Jeszcze nigdy, na przestrzeni kilkunastu lat swego istnienia, Targi Poznańskie nie zanotowały tak wczesnego jak w roku bieżącym napływu zamówień na stoiska. Dość powiedzieć, że już dzisiaj — na półtora miesiąca przed datą otwarcia — przeszło 90% stoisk jest zajętych. O ostatnie miejsca ubiega się po kilkanaście firm.

W niektórych działach, jak np. w dziale elektrotechnicznym, zarząd Targów czuł się zmuszony „obcinać metraż”, t. zn. przyznawać reflektantom stoiska o wiele mniejsze od zapotrzebowanych. Motywem tego zarządzenia byłoby chęć dopuszczenia możliwie znacznej ilości wystawców — kosztem przestrzeni poszczególnych stoisk.

Zarządzenie to dotknęło również wystawców zagranicznych. Tak np. nie było można w pełni zaspokoić życzeń Italii, która dla eksponatów swoich 82 firm, interesujących się rynkiem polskim, domagała się przestrzeni znacznie większej od możliwej do zarezerwowania.

Fakty powyższe zapowiadają duży sukces tegorocznym Targom Poznańskim.

(k.)

Międzygrupowe mistrzostwa Polski w boksie

W dniach 25 i 26 bm. w czterech miastach toczyć się będą walki bokserskie o indywidualne mistrzostwa Polski w spotkaniach międzygrupowych, a mianowicie:

W Wilnie walczyć będą indywidualni mistrzowie Warszawy, Wilna i Białegostoku.

W Katowicach — mistrzowie Krakowa, Łodzi i Śląska.

W Toruniu — mistrzowie Poznania i Pomorza.

Najlepsi lekkoatleci świata w r. 1938

Znany dziennikarz i znawca lekkoatletyki, p. Borowik zakończył w ostatnim numerze czasopiśma niemieckiego „Der Leichtathlet” swą klasyfikację najlepszych lekkoatletów świata w r. 1938. Ciekawsze dane tej końcowej klasyfikacji, która dotyczy czterech konkurencji lekkoatletycznych, notujemy poniżej:

Bieg maratoński — 1) Coleman (Pld. Afryka), 2:30:49 godz.; 2) Pawson (St. Zjedn.), 2:35:34 godz.; 3) Ragazos (Grecja), 2:35:38 g.; 4) Dengis (St. Zj.), 2:25:41 g.; 5) Beman (Anglia), 2:36:39 g.; 6) Bertsch (Niemcy), 2:37:25 g.; 7) Muoinen (Fin), 2:37:28. Na sklasyfikowanych 50-ciu najlepszych zawodników nie ma ani jednego Polaka.

W chodzie na 50 km: 1) Cambrai (Francja), 4:35:25 g.; 2) Busiere (Francja), 4:36:35 g.; 3) Cornet (Francja), 4:37:07 g.; 4) Albrecht (Niemcy), 4:37:30 g.; 5) Zofka (Czech), 4:38:44 g. Na 50-ciu sklasyfikowanych w

W Równem — mistrzowie Lwowa, Wołynia i Lublina.

Poza tym w rozgrywkach międzygrupowych udział wezmą mistrzowie Polski.

Zawodnicy, którzy zdobędą pierwsze miejsca w czterech grupach, spotkają się w finale, który wyznaczony został na dni 1 i 2 kwietnia w Katowicach.

W niedzielę początek sezonu ligowego.

W niedzielę nadchodzącą nastąpi otwarcie tegorocznego sezonu ligowego w piłce

nożnej. Inauguracją sezonu będzie mecz pomiędzy drużynami Garbarni krakowskiej i Śląskiego Ruchu w Krakowie.

Sędzią tego spotkania będzie p. W. Kuchar. Drużyny wystąpić mają w następujących składach:

Garbarnia: Jakubiak, Piątek-Stankusz, Soldan — Wilczkiewicz — Lesiak, Skóra — Wróbel, Nowak — Pazurek — Ignaszak.

Ruch: Tatus, Gemza — Ibrom, Mikunda — Skrzypiec — Plea, Kruk — Stota — Pater — Wilimowski — Wodarz.

Lendzin w wojsku.

Do odbycia służby wojskowej powołany Kulasza powołani zostali do służby wojskowej. Na czas odbywania obowiązku wojskowego obaj bokserzy zasilą sekcję pięściarską WKS Śmigły.

Oo odbycia służby wojskowej powołany został również reprezentacyjny bramkarz Wilna i Polski — Czarski.

Mistrzowie Pomorza w piłce rowerowej i jeździe sztucznej — figurowej w Toruniu.

W zawodach kolarskich organizowane 26 bm. przez oddział kolarski Sokola III, zapewnili swój udział mistrz Pomorza SCG Grudziądz, KS Tornado Bydgoszcz oraz Sokół III. Impreza kolarska budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych z uwagi na udział mistrzowskiej pary Pomorza w piłce rowerowej i jeździe figurowej SCG Grudziądz. Drużyna ta rywalizowała już z niejedną drużyną zagraniczną, jest jedynym w Polsce godnym przeciwnikiem mistrza Polski braci Poręba-Siemianowice-Śląsk. Początek zawodów o godz. 17 w sali p. Marasińskiego przy ul. Romana Dmowskiego.

Węgry—Irlandia 2:2

Rozegrany w Dublinie międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandia—Węgry zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Anglia—Niemcy w hokeju pań.

W dniu 16 kwietnia rb. rozegrany zostanie w Berlinie międzypaństwowy mecz hokejowy pań Niemcy—Anglia.

Zagraniczny trener tenisowy dla Polski.

Jeden z czołowych naszych tenisistów Baworowski, bawiący obecnie na Riwierze, otrzymał polecenie od zarządu PZLT wyszukania zagranicznego trenera dla naszych zawodników.

W myśl polecenia Baworowski przeprowadził rozmowę ze znanym angielskim trenerem zawodowym, Burke, który propozycję w zasadzie przyjął, zastrzegając, że w razie gdyby sam nie mógł objąć treninżów w Polsce, wówczas da zastępcę w osobie Piga lub Estrabeau (obaj znani trenerzy francuscy).

Relacje Baworowskiego spowodowały, że zarząd PZLT wysłał Burkemu oficjalną propozycję objęcia funkcji trenera tenisowego w Polsce na czas od 15 kwietnia do 15 maja rb.

Poważny dorobek Tow. Zachęty do Hodowli Koni

Wielka gonitwa kawalerii i wojskowa gonitwa z przeszkodami w programie imprez tegorocznych

Doroczne walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni odbyło się pod przewodnictwem prezesa tej organizacji p. generała Stanisława Skotnickiego.

Ostatni rok wykazywał duży dorobek Towarzystwa i jego pomyślny rozwój przy pokazanej liczbie 496 członków, w tym 40 cywilnych.

W roku 1938 Towarzystwo zorganizowało i przeprowadziło następujące zawody:

Konkursy hipiczne w: Bydgoszczy, Grudziądzu, Gdyni i Toruniu, przy tym konkursy hipiczne w Gdyni o charakterze międzynarodowym — pod nazwą „Międzynarodowe Bałtyckie Zawody Konne” z udziałem jeźdźców zagranicznych z Rzeszy Niemieckiej, Prus Wschodnich i W. M. Gdańska, oraz najlepszych jeźdźców i koni krajowych.

Wyścigi konne odbyły się na własnym torze wyścigowym w Grudziądzu, dzięki dużemu i celowemu wysiłkowi, jakiego dokonał ówczesny komendant Centrum Wyszkoła Kawalerii pułkownik dypl. Smoleński urządzając w ciągu jednego roku wzorowy wyścigowy tor przeszkodowy.

W sumie rozegrano w ciągu 1938 roku

— 32 konkursy hipiczne i 24 gonitwy na poważną kwotę 46.578,96 zł i 47 nagród honorowych.

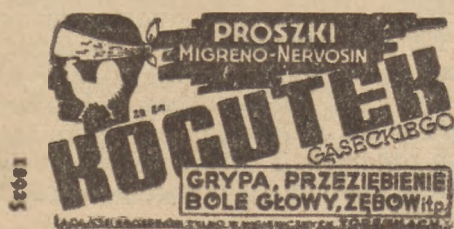
W konkursach hipicznych startowało ogółem 238 jeźdźców i 425 koni w tym 10 jeźdźców zagranicznych.

W wyścigach konnych startowało 27 jeźdźców oficerów W. P. i 35 koni.

Program zawodów na rok 1939 przewiduje urządzenie konkursów hipicznych: w Grudziądzu od 6 do 10 maja, w Gdyni od 15 do 23 lipca (konkursy międzynarodowe), w Bydgoszczy od 28 do 30 lipca, w Toruniu od 6 do 8 października, oraz wyścigi konne w Grudziądzu od 10 do 20 października.

W ramach wyścigów grudziądzkich rozegrane zostaną najpoważniejsze wojskowe gonitwy z przeszkodami, w dniu 15 października, a mianowicie „Wielka gonitwa kawalerii” i „Wojskowa gonitwa z przeszkodami”.

Doceniając wartość konkursów ujeżdżania konia i wszechstronnej próby konia wierzchowego, zarząd postanowił wprowadzić powyższe próby na swych torach w szerszym zakresie, celem propagowania tego działu sportu konnego wśród naszych jeźdźców.



Gdańsk

Odzis — Piątek **24** marca
Gabriela
 Jutro — Sobota **25** marca
 Złastowanie N. M. P.

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny pełnia w dniu 24 bm.:

W Gdańsku: dr. Buenger, Schwarzes Meer 11, tel. 26709 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, tel. 25262.

We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 41125.

W Sopocie: dr. Lork, Seestrass 31, tel. 51211.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Czarniejewie odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 18,30 u p. Świeżkowskiego.

— Roczne walne zebranie Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej Obywateli W. M. Gdańska odbędzie się dziś, w piątek, 24 bm. o godz. 20 w lokalu Federacji PZO przy Rynku Drzewnym 4. Zarząd prosi członków o punktualne i liczne przybycie.

Notatki kronikarza

— Obniżenie opłat za rozmowy telefoniczne ze Szwajcarią. Z dniem 1 kwietnia rb. obniżone zostaną znacznie opłaty za rozmowy telefoniczne między Wolnym Miastem Gdańskiem a Szwajcarią i Księstwem Lichtenstein. Zwykła rozmowa trzuminutowa kosztować będzie w czasie największego natężenia rozmów zamiast jak dotychczas 13,65 guld., tylko 8,93 guld., a w czasie spokojnym zamiast 8,19 guld., tylko 5,36 guld.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: wdowa Henrieta Demolska z domu Panuwitz, 84 l., wdowa Florentyna Kussauer z domu Preuss, 83 l., wdowa Marta Labes z domu Wirweitzka, 75 l., wdowa Luisa Gehrman z domu Hintz, 71 l., Joanna Borowska z domu Schukowska, 52 l., Agnieszka Goltz, bez zawodu, 85 l.

— Wygaśnięcie przyszczy. Ponieważ w gdańskim obwodzie policyjnym wygasła przyszczyca, władze policyjne zniósły przepisy z dnia 2 lutego rb. w sprawie urządzenia terenu ochronnego.

— Zburzenie szpetnego domu w Oliwie. Na rogu ulic Georgstr. i Adolfa Hitlera stał długi jednopiętrowy dom, a właściwie czworaki, szpecący bardzo te ulice. To też postanowiono dom ten zburzyć. Dom już zniknął i na miejscu pozostała jedynie kupa gruzu. Część uzyskanego terenu zużyta zostanie dla rozszerzenia ulicy Georgstr., a na reszcie pobudowany zostanie nowy dom mieszkalny.

KRONIKA POLICYJNA z 23 bm.

— Przytrzymało 12 osób, z tych 5 celem wydalenia, 3 za kradzież, 1 za wykroczenie proceduralne, 1 za opilstwo, 2 z innych przyczyn.

— Znalezione: parę brązowych ciepłych męskich rekawiczek skórkowych, 2 klucze na kółeczku, statyw, teriera bez marki podatkowej, kajak.

Długodystansowcy Gedanii przed drugim biegiem leśnym

W niedz. 26 bm. odbędzie się w Siennej Hucie o godz. 19 drugi tegoroczny bieg leśny. Do zawodów tych wydział lekkoatletyczny Gedanii zgłosił w poszczególnych dystansach następujących zawodników:

Na 8000 mtr.: Biernat B., Kiliński W., Winiecki M. i Wolf B.

Na 5000 mtr.: Lendzion L., Mienik L., Petriński B.

Na 3000 mtr.: Dunst Br., Bieński Z., Jurkiewicz Zdz., Richert P.

Na sędziów zostali zgłoszeni członkowie Gedanii: Klepinowski, Kurowski i Romatowski.

Sędziowie stawić się mają w niedzielę o godz. 9 w Domu Kuracyjnym w Siennej Hucie do dyspozycji p. Cieciora. Zbiórka zawodników wyznaczona jest na tę samą godzinę przed głównym dworcem w Gdańsku.

Ponis klasz operowej Konserwatorium

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Danziger Hof popis uczniów konserwatorium muzycznego Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Kulminacyjnym punktem programu będzie występ klasy operowej: wykonany będzie jeden z oper M. Musorgskiego „Borys Godunow” w kostiumach, z dekoracjami. Jako soliści wystąpią uczniowie klasy śpiewu prof. J. Gorzechowskiej, reżyseria przedstawienia spoczywa w rękach prof. Adolfiny Paszkowskiej, znanej reżyserki operowej, mającej za sobą liczne osiągnięcia na scenie opery warszawskiej i w studio Tow. Opery Narodowej w Warszawie. Stroną muzyczną kieruje dyr. K. Wilkomiński.

Przyczyna awarii szwedzkiego parowca „Frode“

Z rozprawy przed gdańskim sądem morskim

Onegdaj po południu rozpatrywał gdański sąd morski sprawę szwedzkiego parowca „Frode“, który przed kilku dniami rano opuścił pospiesznie port gdański i przed wjazdem portowym ugrzązł na mieliźnie. Parowiec ten załadował w basenie wolnocłowym 9.000 ton węgla i wypłynąć miał we wtorek w godzinach rannych do Göteborga, gdyż już po 7 dniach przybyć miał dla niego do portu gdańskiego nowy ładunek węgla. To też firma maklerska „Atlantic“ łaadowała węgiel nawet w niedzielę. Kapitan statku Sam Samuelson zamówił w poniedziałek po południu na wtorek godz. 9-tą pilota, który wprowadzić miał statek z portu. We wtorek rano, nie odczekawszy przybycia urzędników celnych i pilota wypłynął około godz. 8.15 z portu. Około 80 mtr. przed wjazdem do portu, a więc już w zatoce gdańskiej, ugrzązł parowiec na mieliźnie. Został on jednak jeszcze tego samego dnia ściągnięty — jak donosiliśmy — z mieliżny i sholowany z powrotem do basenu wolnocłowego.

sku. Szatnia mieścić się będzie w Domu Kuracyjnym.

Są poważne szanse, że zwycięzcami w tych trzech klasach winni być gdańscy i tak 8000 mtr. winno się stać łupem Winieckiego Mariana, 5000 mtr. Petrińskiego Brunona, a 3000 mtr. naszego nowego „asa“ Dunsta Bronisława. Poza tym przed pierwszą drużyną stoi ciężkie zadanie, gdyż trzeba zredukować do minimum stracone punkty z pierwszego biegu leśnego. Niedzielny bieg wykaże, czy Gedanian ma szanse zdobycia w głównej klasie mistrzostwa W. M. Gdańska. Na barkach Kilińskiego i Wolfa spoczywa wielka odpowiedzialność, z której nasi zawodnicy zdawają sobie sprawę. Mamy nadzieję, że lekkoatleci polscy potrafią znów wykazać swą supremację w biegach długodystansowych i nadal ją utrzymać.

Nowością w programie osobotnim będzie również pierwszy występ klasy dwukci i deklamacji prowadzonej przez p. P. Szczepkowskiego. Odegrana zostanie scena nad jeziorem (z aktu I) z dramatu Słowackiego „Balladyna“.

W części muzycznej programu wystąpi zespół smyczkowy pod dyrekcją ucznia klasy kapelmistrzowskiej, klasa kameralna (trio), skrzypcowa, fortepianowa (m. in. „Sonata Patetyczna“ Beethovena) oraz śpiewu solowego.

Bilety w cenie od 2 guld. do 50 fen. (uczniowskie na miejsca siedzące 30 fen.) sprzedaje księgarnia „Ruch“ i sekretariat konserwatorium. (9045)

Po przesłuchaniu kapitana orzekł sąd morski, że winę za awarię statku ponosi kapitan Samuelson, który działał lekkomyślnie, chcąc zaoszczędzić kilka minut czekania.

Kapitan nie zyskał jednak nic, lecz przeciwnie wyrządził swej firmie armatorskiej poważne szkody, gdyż za ściągnięcie statku z mieliżny wystawiono rachunek na kwotę 750 funtów ang. A ponieważ kwota ta nie została jeszcze zapłacona, parowiec „Frode“ nie może opuścić portu i ponosić musi jeszcze opłatę za postojowe.

Powolna motoryzacja Ziemi Gdańskiej

Motoryzacja Ziemi Gdańskiej postępuje w dość powolnym tempie. W porównaniu z rokiem 1932 wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko o 25%. W roku 1938 uruchomiono na Ziemi Gdańskiej tylko 400 nowych pojazdów mechanicznych.

ków, jak i nad kształceniem i wzmacnianiem ich sprawności duchowej. Z działalności innych sekcji szczególnie podkreślenia domaga się także fakt, że staraniem kierownictwa tej sekcji otwarta została pierwsza w Polsce świetlica lekkoatletyczna, zaopatrzona w fachową prasę i bibliotekę sportową.

Po sprawozdaniach przyjęty został budżet na r. 1939, wysłuchane sprawozdania komisji rewizyjnej (p. Pilarczyk), po czym wywiązała się żywa dyskusja, w której m. in. podkreślono konieczność jeszcze większej konsolidacji sportowej. Przez aklamację też na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielone zostało absolutorium. W imieniu wszystkich członków a także imieniem całej ludności polskiej Gdańska p. poseł Budziński podziękował zarządowi i wszystkim sportowcom za tak godne reprezentowanie sportu polskiego.

Wybory nowych władz klubu odbyły się sprawnie i zgodnie, zaproponowaną przez posła Budzińskiego listę przyjęto jednogłośnie. Skład władz „Gedanii“ jest następujący: prezes — Stankowski, I wicepr. — Dębowski, II wicepr. — Kopecki, III wicepr. — Schwartz; sekretarz — Ruprecht; zast. — Grabowski i Sikorski, skarbnik — Biłyk, zast. — Kazubowski i Gerszewski, kronikarz — Winiecki Cz., gospodarz — Klepinowski, zast. — Kurowski, ref. pras. — Feder; delegaci klubu — dr. Schiller, poseł Budziński, poseł Lendzion i radca Smulkowski.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE: KATARZE 12759

Konsulat amerykański pozostał w Gdańsku

Konsulat amerykański w Gdańsku dementuje wiadomość, jakoby zamierzone było przeniesienie konsulatu tego do Gdyni.

Za wywołanie publicznego zgorszenia 3 miesiące więzienia

W trybie przyspieszonym odpowiadał przed sądem gdańskim Gustaw L., oskarżony o wywołanie zgorszenia publicznego. Przed kilku dniami bowiem oskarżony na ulicy Pfefferstadt w Gdańsku obnażył się przed pewną kobietą. Następnego dnia udała się kobieta do prezydium policji celem złożenia doniesienia o zjawisku. Gdy weszła do gmachu natknęła się na oskarżonego i spowodowała jego ujęcie. Karanego już kilkakrotnie L. skazał sędzia na 3 miesiące więzienia.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 22 marca 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	6964	15430
Zboże	2695	585
Cukier	—	15
Drewno	2553	1185
Żelazo	290	360
Nafta i t. p.	15	—
Drobnica	1863	1224
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2802	1420
Złom	—	310
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	405
Żelazo	60	55
Drobnica	436	4816

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 21. III.	22. III.
Kraków	—1.84	—2.51	—2.52
Zawichost	1.47	1.64	1.61
Warszawa	1.62	1.39	1.38
Płock	1.27	1.37	1.34
	Woda średnia	Stan wody dnia 22. III.	23. III.
Toruń	—1.37	1.70	1.65
Łódź	1.37	1.75	1.70
Chełmno	1.28	1.85	1.52
Grudziądz	1.44	1.86	1.80
Kurzębrak	1.85	2.01	1.96
Piekiło	0.90	1.40	1.32
Teżew	0.82	1.54	1.46
Danziger Haupt	3.60	3.86	3.78
Einlage	2.36	2.44	2.36

„Gedanian“ na dobrej drodze rozwoju i postępu

W śróde w sali dworca gł. odbyło się walne zebranie K. S. „Gedanian“, które — zaznaczymy to z góry — cieszyło się b. wielką frekwencją i którego obrady pod sprawnym przewodnictwem p. posła Budzińskiego stały na wysokim poziomie: rzeczowość i harmonia tym bardziej podkreśliły osiągnięcia klubu polskiego, jako siłę i wiarę w siebie.

Zebranie zagałę prezes Gedanii p. naczn. Stankowski, witając serdecznie wszystkich członków i gości, m. in. przedstawiciela Komisarza Generalnego R. P. p. radcę Zalewskiego, prezesa Gminy Polskiej Zw. Polaków p. posła Budzińskiego, prezesa Zjedn. Zaw. Polsk. Zrzesz. Pr. p. posła Lendzion, reprezentanta Polskiej Rady Sportowej p. Włodarczyka, p. mgr. Zawrockiego, p. prof. Wojanowskiego oraz prasę („Gazetę Gdańską“ reprezentował red. Sypniewski).

Przewodnictwo zebrania objął p. poseł Budziński, po czym po formalnościach wstępnych prezes Stankowski wygłosił ogólne sprawozdanie, w którym obszernie przedstawił pozytywne dokonania i mimo trudnych warunków stały postęp w pracach „Gedanii“. Wyszczególnił tu trzeba przede wszystkim odciążenie finansów, dojdzie do porozumienia ze szkołami w sprawie udziału młodzie-

ży, wreszcie całkowicie zadowalający poziom sportowy, w niektórych dziedzinach nawet b. dobry.

Sprawę młodzieży podjął jeszcze w krótkim przemówieniu p. mgr. Zawrocki, po czym zebrani usłyszeli cały szereg sprawozdań członków zarządu i kierowników poszczególnych sekcji, którzy w ciekawych liczbach, zestawieniach, wnioskach i postulatach zawarli całokształt pracy ub. okresu i perspektywy przyszłości.

Wygłosili sprawozdania pp. sekretarz Ruprecht, skarbnik Biłyk, gospodarz Klepinowski, kierownik wydz. piłki nożnej Kopecki, w zast. kier. sekcji lekkoatletycznej Stankowski, za sekcję pięciarską Buran, kier. sekcji strzeleckiej Tacholka, motocyklowej Haysner, sportów zimowych Feder, tenisa stołowego Jesikiewicz, wydz. młodzieży Dobrzychowski, wydziału pań Trocka.

Stronie czysto sportowej ub. okresu poświęcimy miejsce i uwagę w numerze jutrzejszym, dzisiaj pragniemy z uznaniem podkreślić, że władze „Gedanii“ zwróciły szczególną uwagę na wydział młodzieży, która pedynie zapewnić może klubowi dobrą przyszłość. Wydział młodzieży, skupiający z górą 140 młodych, pracował dlatego w równej mierze nad wyrobieniem fizycznym swych człon-

Kierownikami sekcji zostali: piłki nożnej — Schwartz; lekkoatletycznej — J. Kunz; tenisa stol. — Jesikiewicz; sportów zimowych — Mionskowski, motocyklowej — Maysner; boks — Rudolf; strzeleckiej — Rykowski; wydz. młodzieży — Dobrzychowski; wydz. młodzi. ż. — Sokołówna; wydz. pań — Trocka.

Komisję rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie, mianowicie pp.: Kurzyńskiego, Laskę i Pilarczyka.

Na zakończenie zabrał jeszcze głos p. radca Zalewski, który w imieniu Komisarza Gen. p. min. Chodackiego wyraził zadowolenie z uzyskanych wyników i złożył „Gedanii“ najlepsze życzenia pomyślnej pracy i przyszłości.

Hasłem „Czołem“ podchwycyłym przez zebranych zakończyły się ciekawe obrady.

W trakcie zebrania odbyła się nadto miła uroczystość wręczenia piłkarzom żetonów pamiątkowych ufundowanych przez „Gedanian“. Żetony otrzymali pp.: za 50 dotąd rozegranych spotkań — Arend, Klepinowski i Petriński J.; za 100 spotkań — Wolf, Fallow, Biernat, Kurowski W., Bellwon St., Tischbein E. i Roesner; za 150 spotkań — Borus i Fallow J. Trzem innym zawodnikom, mianowicie Schramkemu, który już ma za sobą 346 spotkań, Piaseckiemu — 290 i Wigorskiemu — 350 spotkań, żetony wręczone zostaną później, na boisku.

Węczenia nagród dokonał poseł Budziński.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged-u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

GWIAZDA: „100 dni Napoleona”.
MORSKIE OKO: Emocjonujący film, który wzbudził zachwyt na obu półkulach pt. „Miasto chłopców”. w roli głównej Speaker Tracy oraz Mickey Rooney. Bogaty nadprogram.

BAJKA: Piękny film p. t.: „W cieniu Krzyża” oraz bogaty nadprogram.

POLONIA: „Miłość w kajdanach” oraz Re-wia „Wszystko na wesoło”.

LIDO: 4 gwiazdy ekranu: Jean Crawford, Margaret Sullivan, Melvyn Douglas i Robert Young, w pięknym arcydziele filmowym p. t.: „Chwila pokusy” i bogaty nadprogram.

MIRAZ: nieczynny.

LILLY: „Borneo” w języku polskim.

ZORZA: Podwójny program: „Znachor” i „Profesor Wilczur”, początki seansów, w dni powszednie: godz. 5 i 8-ma, w niedzielę godz. 3, 6, 9-ta.

Notatki kronikarza

— **Nieszczęście w „Szczęściu”.** W czasie bytności w restauracji „Szczęście” został pobity przez dwóch pijanych marynarzy 31-letni Jan Zulewski (ul. Świętojańska 94). Zulewski został przez jednego z marynarzy tak nieszczęśliwie ranny w rękę, że pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala SS. Miłosierdzia. Przybyła na miejsce zajścia policja episała protokół.

— **Pałką w głowę.** Na ulicy Morskiej na powracającego do domu 29-letniego Adama Jarmacha napadł jakiś osobnik i zadał mu cios pałką w głowę. Ogluszonego Jarmacha, leżącego pod płotem zauważył posterunkowy, który zawiadomił pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pomocy ofiara tajemniczego napadu przewieziona została do domu.

— **Amerykański marynarz został w Gdyni poranny.** Ofiarą krwawej bójkі padł na placu Kaszubskim 30-letni marynarz amerykański Fred Wallison z s/s „Normacport”. Amerykanin zabawiał się w popularnym barze, gdzie wdał się w awanturę z kilku innymi marynarzami. Po wyjściu na ulicę, na marynarza amerykańskiego rzucili się przeciwnicy i dotkliwie go poturbowali, zadając mu trzy rany kłute. Poszwankowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z TOWARZYSTW

— **Walne zgromadzenie delegatów obwodu morskiego LOPP** odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 12-iej w południe w sali kina „Polonia”, narożnik Skweru Kościuszki i ul. Stefana Żeromskiego. Na powyższym dorocznym zgromadzeniu delegatów wszystkich placówek LOPP na terenie miasta Gdyni i powiatu morskiego omawiane będą sprawy organizacyjne oraz sprawozdania z działalności Zarządu Obwodu Morskiego LOPP za rok 1938 i ustalane będą wytyczne i programy prac na rok 1939.

— **Dziś, w piątek** o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu PCK (plac Kaszubski nr. 1 m. 6. II ptr.) **walne zgromadzenie koła sióstr pogotowia sanitarnego PCK.**

Prace OZN nad projektem ustaw robotników portowych

Na konferencji, zwołanej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego — Obwód Gdynia, o-mówiono szereg zagadnień, związanych z projektem ustawy o robotnikach portowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele pracodawców, związków robotniczych ZPZZ i ZPP oraz Funduszu Pracy.

Nieszczęśliwy wypadek w porcie gdyni

Tragiczny wypadek wydarzył się na terenie portu węglowego w firmie „Polskarob” przy ładowaniu węgla na statek.

Robotnik portowy 31-letni Szymon Kalko, pracował na dnie okrętowym przy rozmieszczaniu wypywanego przez ogromne chwytaki węgla. W pewnej chwili na zatrudnionego na dnie statku robotnika, spadła z góry ogromna bryła węgla. Kalko został ciężko ranny, ulegając połamaniu żeber i wstrząsowi mózgu. W stanie bardzo ciężkim pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika do szpitala SS. Miłosierdzia.

Do wynajęcia od 1 kwietnia br.

GARAZE MUROWANE

z centralnym ogrzew., oświetleniem i wodą.

GDYNIA, ul. Mściwoja 9

Wiadomość u dozorczy. 7651

Centralizacja zakupu szprotów w Göteborgu

wpłynęła korzystnie na warunki zakupu tego surowca

Podobnie jak poprzednio, w okresie minionego tygodnia, dowożono do portu rybackiego w Gdyni i Władysławowie pewne ilości dorszów, pochodzących z połowów polskich kutrów pod Bornholmem. Dowozy te w ciągu ostatnich dni zmniejszyły się z powodu sztormów, panujących na Bałtyku. Zapotrzebowanie na dorsze jest obecnie bardzo wielkie, w związku z czym podskoczyły też ceny na nie.

W dalszym ciągu dowożone są również młode śledziki i to w ilościach od 800 do 1000 centnarów dziennie. Drobne te rybki nie przedstawiają żadnej wartości dla przemysłu przetwórczego, zbywane są jednak częściowo dla konsumpcji uboższej ludności w zapleczu, częściowo jako pokarm dla bydła.

Z uwagi na wzrastający ostatnio popyt na ryby świeże w ogóle, Izba Prze-

mysłowo-Handlowa w Gdyni uruchomiła kontyngent na śledziki importowane ze Szwecji dla celów handlowych. Surowiec ten częściowo jest przetwarzany przez zakłady przemysłowe, gros jednak znajduje zbyt w stanie świeżym w sprzedaży na targach na Pomorzu i w Wielkopolsce.

W dalszym ciągu uprawiany jest import szprotów świeżych ze Szwecji, które dowożone są do Gdyni zarówno statkami polskimi, jak i szwedzkimi.

W związku z zawartym w ub. tygodniu prywatnym polsko-szwedzkim porozumieniem odnośnie centralizacji zakupu szprotów w Göteborgu, zanotowano ostatnio znacznie korzystniejsze warunki zakupu tego surowca na tamtejszych aukcjach rybnych, aniżeli w okresie poprzednim.

Usłużny znajomy nadużył pokładanego w nim zaufania sprzedając powierzony mu aparat radiowy

Przed gdynińskim Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko Ludwikowi Kasprowiczowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie aparatu radiowego i następnie sprzedaż go.

Kasprowicz w listopadzie ub. roku, z polecenia swych znajomych, którzy wyprowadzając się z Gdyni nie byli w stanie zabrać ze sobą wszystkich rzeczy, przewiózł pozostałe sprzęty wraz z aparatem radiowym do swego znajo-

mego Jurkowskiego. Następnego jednak zaraz dnia zgłosił się ponownie do Jurkowskiego, aby zabrać aparat i rzekomo odwiedzić go właściciela. Tymczasem, zamiast odwiedzić, sprzedał aparat p. Gołuskiemu z Oriowa za kwotę 80 zł.

Obecnie Sąd Grodzki, który rozprawywał tę sprawę skazał Kasprowicza na trzy miesiące więzienia.

Z Gdyni do Poznania chciała „zajechać”... na oszustwie

Mieszkanca Gdyni 30-letnia Marcjana Szymańska chciała wyjechać do Poznania. Ponieważ jednak nie rozporządzała odpowiednią gotówką na wykupienie biletu, zwróciła się do swej znajomej Marii Kokotkiewiczowej, żony ślusarza kolejowego z prośbą o pomoc. Ta nie mając również tyle pieniędzy, wręczyła jej przez swego męża Stefana swój dowód tożsamości, wystawiony przez Dyrekcję P. K. P., wraz z bezpłatnym biletem kolejowym. W pociągu jednak,

podczas rewizji biletów, kontroler spostrzegł dokonane oszustwo i zameldował o tym swym władzom przełożonym.

W następstwie sprawa oparła się o sąd, który wymierzył Szymańskiej za usiłowanie dokonania oszustwa karę 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 6 lat, i 100 zł grzywny, Marii Kokotkiewiczowej ze współudziału w oszustwie karę 20 zł grzywny i Stefanowi K. karę 50 zł grzywny.

Rozwoziciel pieczywa w sprytny sposób odzyskał rower

Mimo dotychczasowych tyłu już przykrych doświadczeń, rowerzyści nie zdążyli jeszcze nauczyć się tego, że nie należy pozostawiać roweru na ulicy bez opieki. Każdemu bowiem z nich zdaje się, że akurat jemu tego roweru nie ukradną. Przykrego tego rozczarowania doznał ostatnio Franciszek Adamczak z Chyloni, który rozwożąc chleb, pozostawił rower na ulicy przed sklepem piekarskim przy ul. Morskiej 149. Z chwili tej skorzystał 38-letni Leon Kukliński, robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, który natychmiast rower sobie przywłaszczył. Kiedy zaś Adamczak wyszedł ze sklepu stwierdził już tylko brak roweru. Wobec tego

postanowił wrócić pieszo do domu. Za ledwie jednak uszedł 200 m, spostrzegł na ulicy trzech targujących się mężczyzn, a obok leżący jego rower. Podszedł więc do targujących się i wziął również udział w licytacji. Ostatecznie uzgodniwszy z Kuklińskim cenę roweru za 15 zł i 1 litr wódki, udali się do domu, gdzie miało nastąpić wręczenie pieniędzy. Po drodze jednak Adamczak zameldował o wypadku przechodzącemu posterunkowemu, który odprowadził Kuklińskiego do aresztu.

Obecnie w wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Kuklińskiego na 6 miesięcy więzienia.

Wejherowo

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Wejherowie mieści się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 21.

— **Dyżur aptek** pełni stale Zielona apteka przy ul. Sobieskiego.

— **Dyżur lekarza** Ubezp. Społ. pełni w dniu 24 bm. dr. Taper.

— **Kino Apollo:** „Kurierski Grob”.

— **Kino Capello:** „Indyjski Karabiec”.

— **Związek Młodej Polski ku czci Wodza Naczelnego.** W Wejherowie odbyła się akademii, zorganizowana przez ZMP ku czci Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza oraz celem uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Akademia miała podniosły i uroczysty przebieg. Po odśpiewaniu hymnu ZMP, szef prasy i propagandy oddziału ZMP w Wejherowie Władysław Sokółski odczytał wyjątki z pism, mów i rozkazów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwszą część akademii zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do drugiej części akademii, na której d-ca Oddziału ZMP w Wejherowie p. Florian Wysocki wygłosił ref. pt. „Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz”. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono tę podniosłą uroczystość.

— **Panu Alfonsowi Ługiewiczowi,** miejscowemu dentyście za udzielanie od grudnia 1937 r. bezpłatnej pomocy dentyzycz-

nej bezrobotnym i ubogim m. Wejherowa składam niniejszym serdeczne podziękowanie. — Burmistrz: Bolduan.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Wejherowie zgłoszono:

Urodzenia: robotnik Leon Maszota c., robotnik Józef Skrobnykowski c., maszynista Stefan Hebel c., krawiec Stefan Szymański s., czeladnik szklarski Franciszek Mański syn, radiotechnik Alojzy Gryka s., kupiec Leon Lehmann s., kupiec Jan Schoenberger s., szewc Jan Schmidta c., murarz Antoni Miotk s., robotnik Leon Potrykus s., robotnik Paweł Slotkta s., robotnik Jan Miotk c.

Zapowiedzi: Marian Elias, urzędnik państwowy z Włocławka i Gertruda Daehling z Wejherowa; Antoni Alfons Schachta, szewc z Wejherowa i Maria Nierzwicka z Nowego Dworu; Jan Kwiatkowski, ślusarz z Wejherowa i Helena Pawłowska z Wejherowa; Benon Ponka, ślusarz samochodowy z Gdyni i Maria Spechtówna z Wejherowa.

Zgony: mistrz rzeźnicki Wojciech Lemke, lat 71; wdowa Emilia Kuszyńska, lat 83; krawc. Irena Ryczek, lat 28; Zygmunt Stronicki, lat 4; Gertruda Mańska, lat 33; Stefan Formela, lat 9; mistrz szewski Franciszek Bychowski, lat 69; Zbigniew Czaj, 2 tygodnie. Olga Huenerbein, lat 51.

Niemieccy żołnierze i czeskie dziewczęta



Obrazek z ostatnich dni w Czechach.

Notatnik sportowca gdynińskiego

W dniu 26 bm. odbędzie się w Toruniu **międzygrupowe zawody bokserskie Poznań-Pomorze** o mistrzostwo Polski. Gdynia reprezentowana będzie jedynie przez dwóch zawodników „Floty”: mistrza Polski **Karolaka** i mistrza Pomorza **Knigę**. Karolak natrafi na Szymurę i Weznera, Kniga zaś spotka się z Sulczyńskim. Sądząc po ostatnich wynikach, obaj zawodnicy gdynscy znajdują się w słabej formie i trudno wróżyć im sukcesu w walkach z klasowymi przeciwnikami.

Szermierze Marynarki Wojennej, którzy zajęli w ostatnich mistrzostwach trzy pierwsze miejsca w szabli i szpadzie zgłoszeni zostali do szermierczych mistrzostw armii, które odbędzie się w Warszawie i Lublinie. W grupie fех-mistrzów startować będą bosmacy Adamoszek, Śliwa i Konopka. W kl. I. amatorskiej kpt. mar. Tymiński, kpt. lek. Kozłowski, por. mar. Kociuba i bosmat Lewandowski. W kl. II. amatorskiej ppor. Buchowski, ppor. Łukaszewski i bosmat Hahn.

Portowy RKS „Bałtyk” zakończył pertraktacje z okręgiem bokserskim w Sztokholmie i sprowadza **reprezentację stolicy Szwecji** na trzy mecze do Polski. Pierwszy mecz rozegrają Szwedzi w Poznaniu, drugi w Toruniu, zaś trzeci i ostatni z reprezentacją Gdyni.

Narciarze — uwaga!

W związku z utrzymywaniem się mroźnej pogody, warunki w Szwalarii Kaszubskiej dla sportów zimowych są nadal dobre. Sekretariat Polskiej YMCA, posiadając bezpośrednie komunikaty o stanie pokrywy śnieżnej w Więzycy, udziela zainteresowanym wszelkich informacji.

Gdańsk

Przymus depozytowy dla zagran. papierów wartościowych

Nowe rozporządzenie Senatu gdańskiego

Senat wydał rozporządzenie, które specjalnemu uregulowaniu poddaje handel papierami wartościowymi, dopuszczonymi na giełdę i opiewającymi na zagraniczną walutę. Rozporządzenie normuje także przechowywanie tych papierów.

Według nowego rozporządzenia Gdańszczanie mogą przechowywać swe papiery wartościowe tylko w depozycie jednego z banków dewizowych w Gdańsku. Jeśli papiery te są zagranicą, należy je niezwłocznie złożyć w depozycie zagranicznym gdańskiego banku dewizowego. Kupno lub sprzedaż papierów wartościowych w zagranicznej walucie dozwolona jest jedynie przez gdański bank dewizowy, a kupno takie wymaga w przyszłości zezwolenia Banku Gdańskiego.

Chodzi tu o papiery wartościowe, akcje zagraniczne np. polskie, angielskie, niemieckie, jak i o papiery wartościowe opiewające na walutę zagraniczną.

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie — ul. Kościuszki 1 — tel. 10-04.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty 18 bm Apteka pod Lwem przy ul. Mickiewicza.

— Kino Apollo: „Arena życia”.

— Kino Gryf: „O czym marzą kobiety”.

Kino „APOLLO”

Gigantyczny superfilm cyrkowy reżyserii **Caroline Galloni**

Dramat namiętności ludzi o stalowych nerwach i gorących sercach!

„Arena życia”

W rolach głównych:

ATILLA HÖRIGER, ALBERT MATTERSTOCK, ANNELIESE ULSLIG.

Codziennie w obliczu śmierci bohaterowie areny! Ostatnie salto mortale! Auto śmierci, katastrofa ekspresu Paryż—Cherbourg.

NADPROGRAM: tygodnik.

Codziennie o 6,30 i 8,30

w niedzielę o 3—5—7—9

Z TOWARZYSTW

— Walne zebranie Towarzystwa Miłośników miasta Tczewa odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Upraszta się o przybycie wszystkich członków oraz gości. Zarząd.

— Koło Związku Zawodowego Zwrotniczych i Przetokowych Kolejowych zwołuje ogólne zebranie na sobotę, 25 bm., o godz. 17 w lokalu p. Spierewki przy ul. Skarszewskiej 11b.

— Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego — Oddział w Pełnię odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19 w sali p. Zawadzkiego.

— Zebranie „Patronatu”. W poniedziałek 27 bm. odbędzie się o godz. 20 w gmachu Sądu Grodzkiego w Tczewie, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 7 — sala nr. 16 — zwyczajne walne zebranie Towarzystwa Opieki nad zwolnionymi więźniami „Patronat” w Tczewie.

— Baczność Rezerwistów! W dniu 26 bm. o godz. 16 odbędzie się w Szkole Powozowej nr. 1 (przy Magistracie) zebranie Zw. Rezerwistów Koła w Tczewie, na które uprzejmie zaprasza się wszystkich członków oraz rezerwistów. Na zebraniu omówiona będzie sprawa wycieczki do Warszawy oraz inne zagadnienia organizacyjne. Zarząd.

— Towarzystwo Sportu Wędkarskiego w Tczewie. W dniu 28 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Dysarza przy ulicy Dworcowej 13 walne zebranie roczne z wyborem nowego zarządu.

Notatki kronikarza

— 3 tygodnie aresztu za kradzież. Sąd Grodzki w Tczewie skazał Alberta Lotha na 3 tygodnie aresztu za kradzież półszorka wartości 10 zł, której dopuścił się w Brzuscach na szkodę Wawrzyniaka Andrzeja.

— W sobotę mecz bokserski Sokół Tczew — Z. S. Gdynia. K. S. Tow. Gdyn. Sokół Tczew zakontraktował mecz bokserski z Zw. Strz. z Gdyni, który rozegrany zostanie w sobotę, 25 bm. w Hali Miejskiej. Z uwagi na odmłodzenie drużyny Sokola, której kilka nowych talentów spotka się z rutyniarzami gdynskimi, mecz ten budzi wśród sportowców tczewskich duże zainteresowanie.

KINO O GRYF Tczew

Najlepszy polski komik
STANISŁAW SIELAŃSKI
oraz ulubiony amator ekranu
MIECZYSLAW CYBULSKI

na czele doborowego zespołu aktorów polskiego filmu, roześmieszają do łez w doskonałej scenarzystycznej komedii polskiej

O czym marzą kobiety

Film polski — oparty na oryginalnym zagranicznym scenariuszu.

Codziennie o 6,30 i 8,30

W niedzielę o 3—5—7—9.



Naród pod bronią — to twarda konieczność.
ZWIĄZEK REZERWISTÓW I RODZINA REZERWISTÓW
pracuje nad wzmocnieniem obronnych Państwa.

Inwalidzi wojenni przy stole obrad

Uzupełnienie zarządu — Uchwalenie budżetu

Sprawy bieżące

W sali Hali Pomorskiej w Tczewie odbyło się roczne walne zebranie członków Koła Pow. Związku Inwalidów Wojennych, R. P., które zgalił prezes p. Gajdus, witając gości oraz członków, po czym przez powstanie z miejsc i zachowanie jednominutowej ciszy uczczono pamięć zmarłych kolegów.

W imieniu wojska złożył obecnym życzenia owocnych obrad p. kpt. Wincza, w imieniu miasta p. dyr. Morawski, a w imieniu władz organizacyjnych przewodniczący zarządu okręgowego p. Lewandowski z Torunia.

Po załatwieniu formalności wstępnych, jak odczytaniu porządku obrad i protokołów z ostatniego odbytych zebrań, przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Lewandowskiego (w myśl statutu), sekretarzem p. Buńka, a ławnikami p. p. Nowaczka Ignacego i Szulca Franciszka.

Następnie przewodniczący w imieniu władz organizacyjnych wręczył 75 członkom dyplomy za 10-letnią pracę dla dobra Związku Inwalidów Wojennych, wygłaszając przy tej sposobności piękne okolicznościowe przemówienie.

Z kolei wyczerpujące sprawozdania z całorocznej działalności zarządu zdali prezes, sekretarz i skarbnik Koła, wykazując w nich dorobek osiągnięty w minionym okresie.

W dyskusji zabierali głos p. p. Grabowski, Wrzesiński, Szewt, Jarzyński i Langowska. przy czym ta ostatnia domagała się pod

jęcia stała o przyznanie zasiłek kolejowych również dla wdów i sierot po inwalidach wojennych.

Absolutorium ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie, a delegat Okręgu podziękował mu w krótkich lecz serdecznych słowach za pracę i starania o dobro członków oraz organizacji.

Przystąpiono do uzupełnienia władz organizacyjnych, przy czym wybrano do zarządu p. p. Muchę, Dybałowskiego i Nowaczka, do komisji rewizyjnej p. p. Kruszyńskiego, Mielke, Bunicka, Kleina Jana i Litkowskiego, a do sądu koleżeńkiego p. p. Hempowicza, Skiberowskiego, Szewta, Szulca, Jarzyńskiego, Flisikowskiego, Ciacharowskiego i Frankową. Delegatami na zjazd wybrano p. p. Gajdusa, Muchę i Dybałowskiego.

Budżet na rok gospodarczy, tak w dochodach jak i rozchodach, uchwalono w sumie ogólnej 7.264,98 zł.

Przed zamknięciem zebrania prezes okręgowy p. Lewandowski omówił jeszcze sprawę rent inwalidzkich, przydziału pracy i odznaczeń dla inwalidów oraz nieruchomości inwalidzkiej, która przepisana na własność Zw. Inwalidów Wojennych będzie służyła miejscowej organizacji tak długo, dopóki ta w Tczewie istnieć będzie.

Na tym wyczerpano porządek obrad i zebranie zakończono.

Piękna inicjatywa Pań Rodziny Wojskowej

Obdarowanie dzieci w dniu Imienin Wielkiego Marszałka

Podobnie jak w latach ubiegłych i w roku bieżącym, celem uczczenia rocznicy imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Rodzina Wojskowa w Tczewie obdarowała i podejmowała podwieczorkiem kilkadziesiąt najbardziej potrzebujących dzieci miasta Tczewa. W roku bież. obdarowanych zostało 55 dzieci ubrankami, które Panie Rodziny Wojskowej same szyły, po czym dziatwa zasiadła do sutego podwieczorku. Akcją zbiorową zajęła się przewodnicząca sekcji opieki społecznej, ustanowionej specjalnie w tym celu przy Rodzinie Wojskowej.

W tej skromnej, lecz jakże pięknej i szlachetnej zarazem uroczystości wzięły udział Panie z Rodziny Wojskowej z jej przewodni-

czącą p. Janikową na czele. Obecny był również p. Janik.

Przewodnicząca R. W. w ciepłych i serdecznych słowach przemówiła do zebranej dziatwy, nasuwając jej na pamięć wspomnienia o Wielkim Marszałku, który tak lubił dzieci i rad wśród nich przebywał. Apelowiła także do rodziców, by dzieci swe otaczali nieustanną opieką, wychowując je na uczciwych i dzielnych obywateli Rzeczypospolitej Polski.

Wzruszającą dobroć Pań z Rodziny Wojskowej utkwiała widać głęboko w serduszkach dziatwy, gdyż do swych opiekunek odnosiła się ona z szczerą sympatią i zaufaniem, płacąc szczerze za serce — własnym sercem.

Tylko 103 członków liczy Chrześcijańska Kasa

Bezprocentowa w Tczewie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Tczewie.

Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że Kasa posiada obecnie 103 członków i przeszło 6.000 zł kapitału, co, jak na możliwości społeczeństwa tczew-

skiego, nie jest wcale wiele. Okazuje się, że część społeczeństwa, a szczególnie inteligencja stroni od Kasy i nie interesuje się zupełnie jej działalnością.

Budżet na rok bież. ustalono na 1.200 zł, po czym uzupełniono władze Kasy, wybierając do zarządu ks. Żurka, oraz pp. Wiśniewskiego i Machoya jako członków, a p. Milkiego na zastępcę. Prezesem jest, jak wiadomo, p. Haydasz, którego też wybrano delegatem na zjazd. Natomiast do komisji rewizyjnej weszli pp. Mańkowski, Radziejewski i Szczuka, jako członkowie, a pp. Przytarski i Korpołewski, jako zastępcy.

Chojnice

Rozprawa sądowa... w szpitalu

Niebezpieczny nożownik skazany na 2 lata więzienia

Przed wzmocnionym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł 20-letni dojarz Antoni Wicikowski z Nowej Cerkwi, oskarżony o zadanie niebezpiecznych urazów cieleśnych. Tło sprawy jest następujące:

W dniu 1 lutego br. doszło w Nowej Cerkwi do krwawej bójki pomiędzy oskarżonym a robotnikiem Stanisławem Rudnikiem, który stanął w obronie swej narzeczonej Dończykówny, znieważonej przez Wicikowskiego. Uderzony biczem w twarz, Wicikowski doznał 8 głębokich ran w pierś i plecy. Rudnik usiłował zbiec i wówczas oskarżony zadał mu jeszcze 2 pchnięcia nożem. Następnie achwycił kłonicę, chcąc Rudnika zabić. Przestępczyni temu uniósł ludzkie.

Ciężko rannego Rudnika z niebezpiecznymi ranami, przeciętymi mięskami i straszną kłasicą, odstawiono do szpitala, gdzie dotychczas przebywa.

Rozprawa wykaże, winę oskarżonego. Przesłuchania Rudnika dokonał Sąd w szpitalu św. Boromeusza. Sąd skazał Wicikowskiego z art. 235 k. k. na 2 lata bezwzględnej więzienia, zaliczając mu areszt śledczy.

„Patronat” — dla najuboższych więźniów
W poszukiwaniu funduszy na urządzenie świetlic dla najbardziej potrzebujących wię-

Kościierzyna

— Kino Bałtyk: „Słowiczek”.

— Walne zebranie Zw. Rezerwistów w Starej Kiszewie odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 12-tej.

— Baczność Strażacy! Zebranie budżetowe Koła Ochotn. Straży Pożarnej, odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 20-tej w Domu Społecznym.

— Odczyty Uniwersytetu Poznańskiego w Kościierzynie. Ostatnie zmiany na mapie politycznej Europy wstrząsnęły opinią całego świata, a zarazem wyraźniej jeszcze odcięły od siebie dwa bloki państw demokratycznych i totalistycznych. Z tych względów zainteresuje na pewno wszystkich odczyt dr. Mariana Jedlickiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego p. t.: „Stanowisko światowe Anglii”. Odczyt ten zostanie wygłoszony w niedzielę, 26 marca o godz. 18-tej w Domu Katolickim. Wstęp dla dorosłych 30 gr, dla młodzieży 15 gr.

Osadnicy na pograniczu — trwałym murem polskości

Zpowiatowego zjazdu osadniczego w Chojnicach

W środę odbył się zwołany przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Chojnicach zjazd osadników powiatu chojnickiego. Zjazd zaszczylił obecnością pp. starosta powiatowy Horwath, naczelnik Banku Rolnego Frackowiak, nacz. Urzędu skarbowego Pałuczak, inspektor Pom. Izby Roln. Pietruszewski, oraz przedstawiciele zainteresowanych władz i instytucji. Udział w obradach brało około 250 osadników z władzami organizacji na czele.

Obrady otworzył i obecnym przywitał prezes p. Wróblewski. Na wstępie prezes wojewódzkiej Sekcji Osadniczej p. Rząsa wygłosił obszerny referat, omawiając postulaty osadnictwa i osiągnięte w tej dziedzinie rezultaty.

Wśród oklasków mówca referował wniosek o uchylenie instytucji od wypadków w rolnictwie. Wezwał osadników do zgody i jednności i zainteresowania się życiem społecznym oraz samorządem. P. prezes Rząsa zakończył swoje przemówienie zapewnieniem, że osadnik, zwłaszcza w eksponowanym na zachód powiecie chojnickim, jest nie tylko rolnikiem, ale gotowym każdej chwili do ofiar żołnierzem Polski.

Następnie zabrał głos starosta powiatowy p. Horwath, zapewniając zebranych, że żywo interesuje się sprawami rolnymi. Mając na pierwszym planie interes państwa, p. starosta przyrzekł poparcie organizacji pod każdym względem, pod warunkiem wszakże, że osadnicy w sprawach ogółu złączą się i gwarantować będą harmonijną współpracę.

P. starosta zaznaczył, że głównym celem tej współpracy winno być podniesienie gospodarcze powiatu i opłacalność warsztatów rolnych, rozszerzenie spółdzielczości i ulepszenie komunikacji.

W dalszym toku obrad p. nacz. Frackowiak udzielił wiele cennych uwag o rentach i obciążeniach osad. Przemałowało jeszcze wielu innych przedstawicieli władz i rozpoczęła się dyskusja, w której omawiano szereg aktualnych spraw.

Po zebraniu rozpoczęły się roki osadnicze, podczas których przedstawiciele władz państwowych i rolniczych oraz instytucji kredytowych udzielali osadnikom żądanych wyjaśnień.

niów, Tow. Opieki nad Więźniami „Patronat” w Chojnicach urządza w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 w lokalu hotelu „Polonia” podwieczorek połączony z pokazem miod. Niewątpliwie impreza ta spotka się z dużym poparciem publiczności, a zwłaszcza pań.

Przed ciekawym meczem bokserskim.

Zwycięska drużyna bokserska miejscowego T. G. Sokół spotka się w nadchodzącą niedzielę w ringu z ósemką WKS Grudziądz. Mecz odbędzie się o godz. 16 w sali hotelu p. Urbana. Spodziewamy się, że nasi bokserzy i tym razem pokażą swoją siłę i technikę.

Kinoteatr

LUX

Chojnice

Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8,15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8,15.

W piątek, dn. 24, sobotę 25, niedzielę 26 i poniedziałek 27 bm.

Potężny polski film p. t.

„SERCE MATKI”

W roli głównej: St. Angel-Engelówna, Lidia Wysocka, M. Cybulski, St. Sierański.

Grutlica płuc jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH**, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. leka: rze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

12924

Specjalny dział dywanów

Tapety

Linoleum

Ceraty

Chodniki

Dywaniki

i inne przybory do wewnętrznej dekoracji mieszkań

Ogromny wybór.

Niskie ceny.

Kurt

poleca korzystnie

Detail

Zb. Waligórski

Telefon nr. 32-87 GDYNIA Świętojańska 10

Centrala: Poznań, ul. Pocztowa 31.

Oddział: Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY w Toruniu

Nr. 61/63/38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 marca 1939 r., na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34. r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59)

orzekł:

Przedtuz się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego z dnia 16 sierpnia 1938 r., w którym otwarte zostało postępowanie układowe do całego majątku Antoniego Burchardta, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Dąbrówce pod Gorzuchowem, pow. Chełmno, tom I karta 5 i tom III karta 56, i to o dalsze dwa miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:

(—) Gayda.

Zl. 283/IX.

(11083)

W myśl § 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Rypinie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31 marca r. b. o godzinie 11 w Składnicy przy ul. Mławskiej, celem uregulowania należności różnych wierzycieli za zaległości garbarni „Fortuna” odbędzie się sprzedaż w drugim terminie z licytacji wyżej wymienionych ruchomości: skóry miękkiej brązowej 50 kg wartości zł 200,—; skóry futerkowej 58 kg wartości zł 174,—; skóry bukatowej i chromowej 85 kg wartości zł 340,— i skóry podeszwianej 36 kg wartości zł 72,—, z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 24 lutego 1939 nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zające przedmioty można oglądać dnia 31 marca 1939 r. od godz. 11 w lokalu jak wyżej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:

(—) St. Mączyński.

Zl. 280/IX.

(11084)

Km. III. 231/39 i inne.

(11082)

PRZETARG

27 marca 1939 r. od godz. 9-tej sprzedaje w sped. Kulwickiego w Toruniu przy ul. Łaziennej przetargiem przymusowym za gotówkę: urządzenie sklepowe, laski, lusterka, mydelniczki, kamienie i paski do ostrzenia brzytw, aparaty do golenia, portmonetki, papierośnice, portfele, różne fajki, różne gilzy w paczkach, maszynki do papierosów, muneztuki, tytoniarki, ustniki do cygar, tabakierki, spinki, koperty, pocztówki, papiery listowe, albumy, bilety wizytowe, scyzoryki, nożycki i dużo innych przedmiotów.

(—) B. Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

SPRZEDAŻE

Tanio

sprzedaje:

Parcelę w Gdyni, blisko centrum, zatwierdzone, poczwasz od 3 tys. zł. Domy wysoko-dochodowe przy małej wpłacie już od 30 tys. zł wzyż. Wille czynszowe po cenach: 22, 28, 35, 44 tys. zł. Wpłaty według ugody. Również zaprowadzone interesy handlowe: kolonialni, restauracje, owo-carnie itp. — Informacje bezpłatnie: Radoń, Gdynia, 10 Lutego 6, telefon nr. 15-95. (7639)



Sypialnie

Jedynie, gabinety, tapczany, kuchnie

T. KASPROWICZ Toruń, ul. Prosta 5.

Na post

Siedzie

marynowane, zawijane, opiekane — pyklingi, szprotki, różne matjasy, poleca najtaniej Budziak Toruń, ul. Chełmińska 2. (2719)

Sery

tylżyckie, litewskie, o-damskie, szwajcarskie, parmezan oraz codzienne świeże masło i śmietankę poleca Budziak Toruń, Chełmińska 2. (2719)

Konserwy

jarzynowe, owocowe, kompoty, w wielkim wyborze najtaniej poleca Budziak Toruń, Chełmińska 2, tel. 20-12. (2719)

Aby pić dobrą i smaczną kawę, należy kupować świeżo paloną!

Wyborewa

mieszanki codziennie palone poleca Toruńska Palarnia Kawy Budziak Toruń, ul. Chełmińska 2. (2719)

Herbatę

na wagę i paczkowaną znanych firm w średnich i wysokich gatunkach, poleca Budziak Toruń, Chełmińska 2. (2719)

Jadalnie Sypialnie

solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Jadalnia

z kaukaskiego orzecha, w wykonaniu luksusowym, oraz tapczan na sprzedaż. Stolarska, Toruń, Spichrzowa 53. (5677)

MEBLE BIUROWE

gotowe i na zamówienie dla biur i urzędów najkorzystniej

z Fabryki Mebli

Zenon Kowalewski

Toruń

ul. Nowy Rynek 18

4585 telefon 13-32.

NA SPRZEDAZ

ogier kasztan, 8 lat, ze wschodnio-fryzyskiej hodowli, wybitne potomstwo. Na wszelki użytek gospodarczy.

Rudolf Herbst, Wotzlaff, 9036 Gdańskie Niziny

Gdańsk

Karrenwall 5, II p. lewo ostatnia tania wyprzedaż: szafy do rzeczy, komoda, eleg. kuchnia, toaleta fryzjerska, witryna, garderoba korytarzowa, stoły, lampy, łóżka, wyżymaczka, kompl. fi-rany, płaszcze damskie i inne rzeczy gospodar-cze. (9041)



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej

czyści chemicznie i farbuje

Barwa - Kałamajski

Toruń, ul. Szeroka 21

Rupturowe

pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. A. Kamiński, Toruń, św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. (2572)

Sadol

oryginalny do opryskiwania drzew owocowych, środek zupełnie skuteczny, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Olele

jadalne, miód leczniczy gwarantowany, pomorski, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

Naftalina

oraz wszelkie specyfiki przeciw robactwu poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2586)

KAPELUSZE

Habiga
Hückla
Goepperta

w najnowszych
fasonach
w wielkim
wyborze



Leon Kuczyński TORUŃ

Tapety

Francuska w najnow-szych deseniach już nad-szły. Adam Galdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr. 1875. (2654)

Rowery

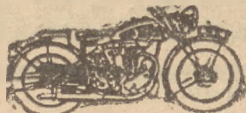
męskie, damskie, gwa-rantowane, poleca na do-godnych warunkach spłaty „ELEKTRA” To-ruń, ul. Chełmińska 4. (2695)

Darmo

dajemy stałym klientom serwisy i inne wartościowe prezenty. Skład Ma-ki i Art. Kolonialnych S. Pawelkiewicz, Toruń, ul. Szczytna 17. (2678)

RUDGE

250—500 ccm.



B. S. A.

250—350 ccm

Wyłączne przedstawicielstwo

„DE-HA-TE”

J. ENGLICHT I S-KA

GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 36

NORTON

TEL. 12-77

PUCH

500 ccm.

200 ccm.

Numer akt: km. III. 482/38.

(11084)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu III rewiru Brunon Duplicki, mający kancelarię w Toruniu, ul. św. Jakuba nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Hermana i Alfreda Rudi Klechowiczów nieruchomości miejskiej położonej w Toruniu przy ul. Kordeckiego pod nr. 3. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ozn. Toruń-Mokre tom XXV wykaz L. 687. Stający do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Władzy Administracyjnej na prawo nabycia nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.500,— cena zaś wywołania wynosi zł 13.125,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.750,—

Rękojmię należy złożyć w gotówliźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.

Toruń, dnia 23 marca 1939 r.

(—) B. Duplicki, komornik.

Tłumacz

przysięgli francuski, rosyjski. Biuro pisania poda. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne. Tel. 12-48. Nieczuja-Ihnatowicz, ppłk. s. s. — Gdynia, ul. Piłsudskiego nr. 5 m. 37. (7663)

Najwytworniejsze i największe

Salony

Fryzjersko-Kosmetyczne

„ROCO”

Toruń, Różana 1

tylko na I szym piętrze

Uwaga! wejście z korytarza

(2589)

Manicure

ondulacja trwała, wod-na, żelazkowa oraz wszelkie zabiegi w zakresie fryzjerstwa, wykonuje tanio, fachowo, Alfred Krüger, Toruń, Łazienna 26. (2633)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetryowy na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetryowy na stronie 3-lamowej 0,50 zł
wiersz milimetryowy na stronie 4-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżżej.
Kamieniki 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s. do. 3,10 miesięcznie
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s. do. 2,20
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z doręczaniem przez pocztę 2,00
Z odbiorem w administracji „Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad-ministracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00
Z doręczaniem przez pocztę G. 3,32
Z dodatkami książkowymi G. 3,90 wzgl. G. 3,22
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-strzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 4-miu od daty ukazania się o-głoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym odwołaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i pra-cisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 20-70, 20-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Niezwykła rola gołębia w tragedii małżeńskiej

Piotr Andrus, burmistrz w małym miasteczku francuskim dowiedział się o zdradzie żony w sposób, który bije rekord niezwykłości.

Pewnego dnia udał się na polowanie i oznajmił żonie, że wróci późnym wieczorem. Gdy znalazł się w polu, przeleciał nad jego głową gołąb. Andrus strzelił do ptaka, kładąc go trupem, a następnie uważnie przyjrzał się gołębiowi i zauważył, że ma on przyczepiony list. Zaczekał chwilę, odwiłzał list i stwierdził, że jest on pisany ręką jego żony. Wysłała go do swojego ko-

chanka, ziemianina Dubonetta, który hodował pocztowe gołębie, donosząc mu, że mąż udał się na polowanie i że przez cały dzień będzie sama.

Rozwścieczony burmistrz nie poszedł już na polowanie, lecz krążył po polach, zastanawiając się nad zemstą.

Kiedy wrócił do domu, wręczył żonie zabitego gołębia i prosił, aby przygotowała go jutro na obiad i zaprosiła również Dubonetta. Żona nie zwróciła uwagi na tę propozycję i zadośćuczyniła prośbie męża.

Podczas obiadu Andrus, który z trudem

panował nad sobą, zaproponował, aby żona i Dubonett zjedli gołębia, a on będzie jadł cielecinę. Dopiero wówczas żona domyśliła się, że wie on o wszystkim. Zdradziło go bowiem spojrzenie, jakim obrzucił Dubonetta, gdy zaproponował mu, aby jadł gołębia.

Podejrzewając, że mąż nosi się ze złymi zamiarami, wyrwała Dubonettowi z rąk widelce, gdy brał pierwszy kęs do ust. Andrus stwierdziwszy, że jego plan spalił na panewce, dostał wprost ataku szału. Przewrócił stół i rzucił się na gacha żony, chcąc go

zabić. Służba z trudem zdołała go oderwać od Dubonetta, który ociekając krwią, opuścił mieszkanie burmistrza.

Sprawa znalazła swoje zakończenie w sądzie. Na podstawie listu znaleźionego przy upolowanym gołębiu Andrus uzyskał wprawdzie rozwód, ale powędrował do więzienia za usiłowanie zabójstwa, ponieważ gołąb był zatruty arsenikiem i gdyby kochankowie go zjedli, ponieśli by śmierć na miejscu.

**Chrońmy dzieci !!
przed gruźlicą !!**



Cały Gdańsk podziwia

nasze nowe piękne modele sezonu wiosennego. Prosimy: spróbujcie jak leży bucik, zbadajcie jego niezrównaną jakość..... a gdy jeszcze usłyszycie cenę, wtedy powlecie sami: Tak wiele — tylko Leiser daje!

Leiser

Do obuwia Leisera
pończochy Leisera

Do pielęgnacji obuwia
preparaty — Eos

Największy magazyn obuwia w Gdańsku — Langgasse 73



Rozdział X.

DOM O ZAMKNIĘTYCH OKIENNICACH

W pałacyku hrabiny Latoszowskiej na jednej ze stromych uliczek dzielnicy Passy okienne były od niepamiętnych czasów stale zamknięte. Dom, ozdobiony długim balkonem o poręczach z kutego żelaza i blaszaną chorągiewką skrzypiącą żałośnie na wiosennym wietrze, robił wrażenie niezamieszkałego.

Hrabina, już dobiegająca osiemdziesiątki, owdowiała przed pięćdziesięciu laty. Prawie z nikim nie utrzymywała stosunków towarzyskich, a jedynym celem i treścią jej życia był siostrzeniec Adam Morzeński, którego ubóstwiała tak dalece, że po tragicznym zajściu na polowaniu zgodziła się zabrać do siebie jego żonę, choć jej nienawidziła z całej duszy.

W obszernym dwupiętrowym pałacyku zajmowała tylko jeden pokój wychodzący na park. Tu nie było okiennic, ale przed oknami rósł rozłożysty kasztan, nie przepuszczający promieni słońca, wobec czego w pokoju panował stale półmrok.

Cała służba składała się z jednego służącego,

nawet o kilka lat starszego od hrabiny, który się gnieździł w małej komóreczce na poddaszu.

Anieli już dwa lata mieszkała w tym przytulnym domu w alkwie przylegającej do pokoju hrabiny. Jeśli nawet zasłona była odsunięta, to w alkwie podobnej raczej do umeblowanej niszy było prawie zupełnie ciemno.

Reszta pokoi od wielu lat nie widziała światła dziennego. Prawdopodobnie do niektórych drzwi brakowało kluczy.

Przez szpary dolatywał ostry zapach kurzu i stęchlizny — można było sobie wyobrazić, jak wyglądała ta część pałacyku. W ogóle robił wrażenie wymarłego, a kroki olbrzymiego sługi Tomasza, który idąc na zew swej pani musiał przejść przez dwa długie korytarze, jedynie podkreślały wrażenie pustki.

Pokój starej hrabiny przypominał właściwie skład rzeczy, tyle w nim się gromadziło mebli z różnych garniturów, stolików, etażerek, gablotek, dywanów, gobelinów, pociemniałych brokatów, bezładnie rozwieszonych obrazów; wszędzie były rozrzucone suknie, które po uporządkowaniu i po umieszczeniu pod szkłem stanowiłyby ciekawy przegląd mody ubiegłego stulecia.

W przyległej alkwie, przeznaczonej dla Anieli, a odgródzonej mocno podniszczonym dywanem smyrneńskim, nie sięgającym górnej granicy otworu, stały dwa białe lakierowane krzeselka, taki sam stolik, płytka szafa, walizki i parę przedmiotów, które zebrała ze sobą wyjeżdżając z Polski.

Nad łóżkiem wisiała w nikłowej ramce fotografia jej męża. Był to dość przystojny mężczyzna w wieku około dwudziestu pięciu lat; miał gładko wygoloną twarz o wyraźnie zarysowanych ko-

ściach policzkowych i trochę za głęboko osadzonych oczach; uparte nieco zmysłowe wargi były mocno zaciśnięte. U wężłowia łóżka stała wysoka lampa pod abażurem z wypłowiałego jedwabiu.

Alkowa była ciemna, ciasna, umeblowana więcej niż skromnie, jednak obok nieprawdopodobnej rupieciarni hrabiny sprawiała nawet przyjemne wrażenie i Aniela wdychała z ulgą, ilekroć mogła się wślizgnąć za zasłonę. Nie oznaczało to bynajmniej, że teraz miała choć trochę czasu dla siebie wyłącznie, gdyż w każdej chwili mógł ją przywołać stary skrzeczący głos, a to zależało od usposobienia staruszki — w ogóle nie było żadnej granicy oddzielającej jej życie od życia despotycznej hrabiny.

Znosiła cierpliwie jej nie zawsze poczytalne wybyrki, godziła się na tę męczącą roślinność, przyjmowała w cichości ducha upokorzenia, lecz ugięła się przed ciężkim losem wcale nie dlatego, że jej brakowało przedsiębiorczości i odwagi.

Nielatwo byłoby brnąć przez życie o własnych siłach, szczególnie w obcym kraju, rozumiała to doskonale, jednak w innych warunkach odeszłaby bez wahania. Jeśli zaciskała zęby, jeśli polykała łzy, zdobywając się czasem nawet na uśmiech, to tylko w przeświadczeniu, że część winy męża na niej ciąży.

Dźwigała dobrowolnie jarzmo niewoli, z nadludzką wytrzymałością przyjmowała wyrafinowane znęcanie się i nigdy z jej ust nie padło słowo buntu, lub skargi; wierzyła niezłomnie, że to wszystko jest niczym w porównaniu z dziesięcioletnim więzieniem, na które skazał Adama. Była nawet zadowolona, że choć z daleka od niego i w inny sposób, lecz też cierpi.

(Ciąg dalszy nastąpi)